

ISSN 1898-0112 www.7dni.com.pl indeks 385913

30/31 (480-481) 25.07 - 07.08.2013

7dni

TYGODNIK REGIONALNY

Powiaty: częstochowski, kłobucki, myszkowski, lubliniecki, wieluński i pączęński

Kolportaż bezpośredni - Egzemplarz bezpłatny

Dystrybucja w sieciach: Ruch, Garmond, Kolporter - 1 zł (w tym 8% VAT)

REKLAMA

KARTY POJAZDU

Jeżeli zapłaciłeś 500 zł za kartę pojazdu w okresie:
1.05.2004r. do 14.04.2006r.

ZWRÓCIMY CI CZĘŚĆ OPŁATY!

Tel. 609-465-658

MasterCars

STACJE SZYBKIEJ OBSŁUGI SAMOCHODÓW

OPONY NAJTAŃIEJ

SERWIS CZYNNY 8 - 22

Cz-wa ul. Sikorskiego 96
tel. 34 361 39 30

www.mastercars.com.pl

JAK KUPIĆ RADNEGO? str. 4-5

KOMENTARZE CZYTELNIKÓW

„Kosmiczny chaos, trudne do zaakceptowania uciążliwości, pogorszenie bezpieczeństwa ruchu drogowego... to cena, którą płacimy za kolejny przejaw nieudolności miejskich służb. Mści się kompletna amatorszczyzna tej „władzy” – brak jakichkolwiek programów działania, w tym brak polityki transportowej miasta, wynikającej z solidnego eksperckiego studium transportowego. Zostaje niejaki Sikora z MZDiT rysujący przebiegi nowych dróg na planie miasta, według widzi mi się, i częstochowscy radni – czasami tylko budzący się poniewczasie i prawie zawsze z ręką w nocniku” - tak komentuje sytuację częstochowskich dróg, jeden z naszych Czytelników.

Spekkania siatkowe Sikory, czyli profilaktyka Zarządu Dróg

Większość mieszkańców Częstochowy zadaje fundamentalne pytanie: skoro ulice w mieście są nieprzejezdne albo z powodu remontów albo z powodu dziur, to czy kierownictwo Zarządu Dróg w ogóle panuje nad sytuacją? Czy MZDiT „porusza się” w ramach ustalonego planu czy raczej na oślep? Częstochowianie słusznie zauważają, iż naprawy dróg i związane z tym utrudnienia, które zafundowali nam pracownicy Zarządu Dróg, są nierzadko odarte z logiki, zbędne, a przynajmniej nie najważniejsze: remont al. Pokoju, budowa nowej ulicy łączącej Jagiellońską z Kościelną, remont Katedralnej i jednocześnie I i II Alei. Każ-

dy mieszkaniec mógłby wskazać w swojej dzielnicy drogę, którą pilnie należałoby naprawić, a zarazem wypisałby listę remontów drugorzędnych. Z pytaniem o plany Zarządu Dróg, zwróciliśmy się do osoby jedynie właściwej i decyzyjnej, dyrektora MZDiT, Mariusza Sikory.

- Czy pan i jednostka przez pana zarządzana, działa na podstawie wypracowanej koncepcji, szczegółowego projektu, według którego wprowadzone są wciąż nowe rozwiązania drogowe w naszym mieście? Czy w ogóle ma pan plan...?

- Jest taki plan stworzony, jednak chciałbym go dokładnie przedstawić, jak już powstanie matematyczny model ruchu. Musimy się upewnić dokładnie, że to co chcielibyśmy robić..., podeprzeć się materiałami, żeby można było bronić to, co proponujemy. Na chwilę obecną tak naprawdę, skupiamy się na utrzymaniu przejeźdźności dróg i te inwestycje, które realizujemy chociażby tak, jak było z al. Pokoju czy ul. Żródlaną czy też Równoległą - to wszystko jest tak naprawdę realizowane dla utrzymania przejeźdźności. Natomiast ten plan rozwoju sieci drogowej będzie niebawem przedstawiony, ale

zanim to zrobię, chciałbym się podeprzeć pewnymi materiałami, które będę, mam nadzieję, posiadał w wrześniu.

- Czyli kiedy możemy zapoznać się z planem sieci drogowej?

- Myślę, że będzie do końca roku.

Z wypowiedzi dyrektora Sikory wynika, iż od dwóch i pół roku, odkąd władzę w mieście piastuje Krzysztof Matyjaszczyk, Zarząd Dróg buduje nowe ulice, remontuje stare, zarządza infrastrukturą drogową - i przez cały ten czas działa bez planu! Pan dyrektor wykazał się niewiedzą w kwestii

Planu Rozwoju Sieci Drogowej. Zobligowany do tego został przecież ustawą o drogach publicznych - dokładnie w art. 2 p. 1. Dziwnym jest fakt, że urzędujący dyrektor MZDiT wykazuje się nie tylko indolencją w zakresie organizacji objazdów, ale także nieznaną obowiązków go ustaw. Dla przykładu, nikt nie potrafi uzasadnić - ani mieszkańcy Rakowa ani radni - po co remontowana była al. Pokoju? Ponownie więc pytamy dyrektora MZDiT, Mariusza Sikory.

dokończenie na str. 3

AUTOMECHANIKA

www.mechanika-kwec.pl

ZAKRES USŁUG

mechanika
elektromechanika
klimatyzacja
wulkanizacja
diagnostyka komputerowa
specjalizacja SMART
gwarantujemy pełny dostęp do części

Rafał Kwec
42-130 Wręczyca Wlk.
ul. Częstochowska 32
tel 503 395 744

MAROL
Polacik

SKŁADY BUDOWLANO-OPALOWE

Nasze składy:
Turów k. Częstochowy, ul. Szkolna 35/37, tel. 34 328 60 13
Olsztyn, ul. Zielona 10, tel. 34 328 65 55
Dąbrowa Zielona, ul. Pi. Kościuski 43, tel. 34 318 93 60
www.marol.info.pl

OFERUJEMY:

- KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE TWOJEJ BUDOWY
- BETON TOWAROWY, CERAMIKA, STAL ZBROJENIOWA
- WĘGIEL, MIAŁ, EKO-GROSZEK
- HURT - DETAL

GHB
GRUPA HANDLO-BUDOWA

Kamieniarstwo

Jerzy Mielczarek

- nagrobki granitowe
- specjalistyczne usługi: liternictwo, rzeźba
- możliwość sprzedaży ratalnej

Częstochowa 42-207, ul. Palmowa 14
tel. 602 461 278, e-mail: jerzyczarek@vp.pl

GRUCA i Partnerzy
AUTORUSZEN PRACOWNICY
1988 rok

Tłumacze32.pl

tel. 343 24 25 26
ul. Dąbrowskiego 4
42-200 Częstochowa

Kompleksowe usługi tłumaczeniowe

AZBEST
Demontaż, Utylizacja

DEKARSTWO
10 lat gwarancji

OKNA

email: azo.gawlik@wp.pl
792-013-569

SKUP ZŁOTA, SREBRA, PLATYNY, ITP.
SPRZEDAŻ SREBRNEJ BIŻUTERII
HURT DETAL

tel. 793 005 143
www.eurosilver.pl/oferta

KREDYTY ODDŁUŻENIA

- najtańsza konsolidacja drogiech kredytów
- dla osób bez zdolności kredytowej
- kredyty na oświadczenia o dochodach
- pożyczki pozabankowe do 100.000 zł

KREDYTY, POŻYCZKI I CHWILÓWKI
(50 produktów)

NIE PRZEKREŚLAMY
z powodu nieterminowej spłaty

Częstochowa, ul. Piłsudskiego 23 (na wprost PKP)
tel. 34 361 45 01, 509 40 11 22

Junkersy
KOTŁY C.O.
URZĄDZENIA GAZOWE

Serwis • Sprzedaż • Montaż
Przeglądy • Konserwacje

INSTALACJE GAZOWE, C.O., WOD-KAN

PROMOCJA!
Junkers bezpłomkowy z montażem !!!!!

W 10 - KB od 960 zł
WRP - 11 2B od 1120 zł Maxi Power
WRDP - 11 2B od 1200 zł Maxi Power

F.H.U. „ROMAP” Robert Proniewicz
Tel. 606 753 157 www.romap.pl



Diabeł szalał na Wołyniu

„Krew upomina się o pamięć” - więc lipiec poświęcony był politycznemu sporowi, jak upamiętnić zbrodnie na Wołyniu popełnioną przed 70 laty. W polityce krew i pamięć ma swoje miejsce w szeregu. Za pomocą „krwi i pamięci” wyznacza się miejsce w podziale „my – oni”.

Skoro PO to „partia zdrady narodowej”, to tylko PiS godnie uczci pamięć pomordowanych. Skoro PiS to „partia awanturników” tylko PO zadba o pod-

trzymanie, mimo traumy historycznej, dobrych stosunków z Ukrainą. Jak ktoś w Polsce powtarza słowa z amerykańskiej Konstytucji „My, Naród...”, to myśli o „My...”

Gwoli ścisłości politycznej, spór o obchody nie wiąże się z odkrywaniem nowych „białych plam” w historii. Przeciwnie, oprócz zbrodni hitlerowskich, to zbrodnie ukraińskie były dokumentowane i wypuklane przez komunistyczne władze PRL. Nie wiem czy ksiądz Isakiewicz-Zalewski dobrze się z tym czuje, ale powieła drogę współtwórcy narodowo-socjalistycznego stowarzyszenia „Grunwald” Edwarda Prusa. Był on w PRL jednym z tych „twardogłowych” sługusów ZSRR, którzy kolaboracje uzasadniali „intereselem narodowym”. I teraz zarówno ksiądz na Jasnej Górze jak i posłowie w Sejmie RP oficjalnie wspierają się argumentami PRL-owskiego narodowego socjalisty, by pokazać swoją dbałość o pamięć i krew.

O tragediach wojny trzeba pamiętać. Ale może na Jasnej Górze warto zadać pytanie bliższe teologii niż historii. Ta zbrodnia nie była wyjątkowa w XX w. Polaków mordowali ludzie zdemoralizowani wcześniejszym udziałem w ludobójstwie Żydów. Część żołnierzy UPA należała wcześniej (w latach 1941-42) do policji pomocniczej wykonującej na rozkaz Niemców akcje eksterminacyjne w gettach miast ukraińskich i polskich. Dla nich życie ludzkie przestało mieć znaczenie świętości.

Dlaczego jednak pod wpływem ideologii lub zewnętrznego przyzwolenia człowiek zdolny staje się do najgorszych zbrodni?

Czy ta zdolność ma charakter uniwersalny, czy przypisana jest charakterowi narodowemu? Czy tylko Ukraińcy, Serbowie lub plemię Hutu mają genetycznie zakodowaną umiejętność mordowania kobiet i dzieci? Takie twierdzenie ociera się o rasizm lub o bluźnierstwo.

Historia pokazuje, że nie ma narodów aniołów i diabłów. Każdy człowiek, a więc i każdy naród zdolny jest do rzeczy najgorszych. Jeśli ktoś jest chrześcijaninem, za podstawę swojej wiary przyjmuje Biblię, ten może na podstawie doświadczeń historycznych poznać obecność diabła. Tak kiedyś w sposób najprostszy tłumaczono niewytłumaczalne zło. Mówiono, że mordercę opętał diabeł. Dokładnie to widać było na Wołyniu w 1943, w getcie warszawskim w 1942, w latach rewolucji i wielkiej czystki w ZSRR, w Ruandzie w 1994... Morderców opętał diabeł, w żaden inny logiczny czy ideologiczny sposób nie da się wytłumaczyć takiej erupcji zła.

Opętanie nie usprawiedliwia. Diabeł korzysta z wolnej woli człowieka. Każdy winny ponosi odpowiedzialność, że uległ szatańskiemu podszeptom.

Ale jeśli mamy świadomość, że diabeł może opętać każdego, także i nas, to pełniej dostrzeżemy sens modlitwy: „i odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy”. Pogaństwem i bałwochwalstwem jest uważanie siebie za zawsze niewinnych, przy skrupulatnym rachowaniu win cudzych. To, że takie pogaństwo szerzy się w Kościele... cóż każda instytucja stworzona przez człowieka nie jest doskonała...



Pamiętasz?,
dziś pierwszy piątek miesiąca,
widzimy się u Nowaka!

Nigdy bym nie odpuścił.
Mmm... kawior, alkohol
i cygara...



Od lewej: Jarosław Marszałek – Zastępca Prezydenta Miasta Częstochowy i Krzysztof Matyjaszczyk – Prezydent Miasta Częstochowy.

REKLAMA

już od
745 zł 8 dni/os
1190 zł 14 dni/os

Health Resort & Medical SPA
Panorama Morska
Jarosławiec
www.panorama-morska.pl
rezerwacja@panorama-morska.pl
tel. 71 353 96 97

dokończenie ze str. 1

- Aleja Pokoju nie była najgorszą z ulic w Częstochowie, co przemawiało za jej remontem?

- To znaczy nie rozumiem tego pytania, że nie była najgorsza...?

- Była bez dziur, w przeciwieństwie do większości ulic w mieście...

- No tak, ale znamy coś takiego jak profilaktyka. Jeżeli nie zrobilibyśmy al. Pokoju, bardzo ważną ze względu choćby na tereny pohutnicze, to za 2-3 lata ona wyglądałaby jak ulica Rejtana. Tak naprawdę, mieliśmy możliwość uzyskania dofinansowania. A druga rzecz..., nie wiem czy pani zwraca na to uwagę, ale na znacznej części al. Pokoju były spekania siatkowe nawierzchni. Może nie były one odczuwalne przy jeździe samochodem osobowym, ale po okresie zimowym mogłoby tam powstać, no, już niebezpieczeństwo i mogłoby się to wykruszyć. Na tej drodze jest też zwiększenie nośności. To jest taki większy etap, ponieważ to miało być połączone z ulicą Rejtana, czyli taką opaską do objazdu dla DK-1. To jest jedna kwestia, druga kwestia dotyczy dojazdu do terenów przemysłowych pohutniczych, a w dalszym etapie należy dojść do ronda Reagana. Mamy też do przebudowy most przy firmie Sita, bo on stracił nośność.

- Skoro wywołał pan temat mostku, to może przede wszystkim ten most należało naprawić?

- Szanowna pani, ten most tak naprawdę w zeszłym roku wyszło, że z tym mostem jest coś nie tak. On miał wcześniejsze ekspertyzy, które nie wskazywały na aż tak zły stan techniczny tego mostu i oczywiście gdybyśmy w zeszłym roku wiedzieli, że trzeba ten most przebudować, byśmy się na jego przebudowę zdecydowali wcześniej, przed al. Pokoju. I tu się z panią zgodzę w 100 proc., że jest on bardzo ważny.

- Wracając do tematu remontu al. Pokoju... Prócz zwiększenia nośności – jak pan twierdzi – i nowej nawierzchni, miejsca parkingowe wzdłuż ulicy wyłożono kostką granitową, po co i jaki był tego koszt?

- Tu kładziemy kostkę granitową i krawężniki, z odzysku.

- To znaczy skąd?

- W tej chwili nie pamiętam, musiałbym to sprawdzić.

- Ile kosztowała miasto Częstochowa przebudowa al. Pokoju?

- yyy... Pyta pani o środki z budżetu miasta? yyy... Bodajże 5 milionów 200 tysięcy złotych, ale nie pamiętam dokładnej kwoty.

I tu nie sposób się z dyrektorem nie zgodzić – lepiej nie pamiętać, bo kwota, którą ponieśli częstochowianie, może przyprawić o zawrót głowy. I jeszcze „drobna” korekta wypowiedzi Mariusza Sikory: fatalny stan techniczny mostu przy firmie Sita znany był już od ponad dwóch lat, natomiast dojazd do terenów pohutniczych i tak będzie niemożliwy, póki most nie zostanie odbudowany. Jeśli zaś chodzi o działania profilaktyczne, to dlaczego miasto zdecydowało się na bezzelowy remont Alei Pokoju, w sytuacji gdy równocześnie stracił nośność

kolejny most - nad rzeką Stradomką w ciągu ulicy Niepodległości? Pytanie, dlaczego nie został on wyremontowany przy okazji remontu sąsiadującego z nim wiaduktu nad torami kolejowymi pozostanie zapewne nierozwiązaną zagadką i kolejnym absurdem zafundowanym nam przez miejskie służby drogowe.

Z absurdów tłumaczyć się trudno, niech dyrektor Sikora pochwali się więc sukcesami.

- Większość dziś realizowanych inwestycji drogowych to projekty poprzednich prezydentów. Które spośród nich są zasługą służb Krzysztofa Matyjaszczyka, które są realizowane dzięki panu?

- Szanowna pani, powiem tylko jedno. Nie byłoby realizacji węzła DK-1 – Jana Pawła, gdyby nie interwencje moje i obecnego pana prezydenta, ponieważ decyzja środowiskowa była tak zrobiona, że ten wniosek, tak naprawdę mało brakło, by upadł. Podobna sytuacja jest z ulicą Warszawską i Rędziną. Zgodzę się były składane wcześniej, za co trzeba podziękować poprzednikom, że takie wnioski zostały złożone. Natomiast Warszawska i Rędziną, o czym doskonale pani wie, były na liście rezerwowej i pan prezydent wyraźnie podkreślał na sesji, na której się już dowiedzieliśmy, że będziemy mieli dofinansowanie, komu należy za to podziękować. Gdyby nie interwencje pana prezydenta na pewno byśmy tego nie mieli.

Ku ciesze myślących, głos w sprawie częstochowskich drogowych zabrał Marek Balt, poseł SLD. Pomijając styl wypowiedzi, w której Balt wylewa swoje żale na mieszkańców, co nie zdumiewa, ale jest wielkim niesmakiem, poseł wyszedł przed szereg. To władze miasta (zwłaszcza osoba Krzysztofa Matyjaszczyka) winny zająć stanowisko, a nie jakiś poseł.

Nie sposób wypowiadać się na temat listu otwartego Balta, by go nie obrazić, więc o komentarz poprosiliśmy samych zainteresowanych:

"W zasadzie trudno skomentować ten stek bzdur i pozbawionych logiki argumentów. Trudno też komentować fakt, że rzecznikiem prezydenta Matyjaszczyka i MZDiT staje się poseł na Sejm RP Marek Balt. Rozumiem jednak, że tak czy inaczej odpowie mi na nasze pismo udzieli przez organ który reprezentuje Prezydent Miasta Częstochowy i będzie to merytoryczna odpowiedź, do której odnieść się będzie można w sposób merytoryczny. Póki co zachęcam Posła Balta do przeczytania listów rad dzielnic, przejechania się po proponowanych objazdach i posłuchania opinii kierowców na co dzień korzystających z częstochowskiego układu drogowego.

A do ataków i machania rękoma na oślep przez Pana Posła jestem już przyzwyczajony... Pamiętam jak ogłaszał, że nie jestem już radnym... kto tu wali kulą w plot?

W kwestii ostatniej, czyli szukania winnych pragnę Panu Posłowi przypomnieć stare porzekadło: „ Ryba psuje się od głowy” - komentuje Marcin Biernat

Renata R. Kluczna

Agencja Rynku Rolnego wstępnie podsumowała dopłaty do materiału siewnego w 2013 i rozpa-trzyła ponad 41 tys. wniosków.

Rolnicy korzystają z dopłat

Jednym z podstawowych czynników gwarantujących zwiększenie plonów oraz ich jakości jest wykorzystanie do siewu - sadzenia elitarnego bądź kwalifikowanego materiału siewnego. Od 2007 r. Agencja Rynku Rolnego prowadzi działania rekompensujące rolnikom części kosztów zakupu materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany, mające na celu zwiększenie ilości stosowanego materiału siewnego w polskich gospodarstwach. Podstawą do stworzenia systemu wsparcia był opracowany w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi „Program poprawy jakości produktów rolnych poprzez zwiększenie zużycia kwalifikowanego materiału siewnego”.

Największe zainteresowanie uzyskaniem dopłaty od początku istnienia systemu wsparcia utrzymuje się na terenie województwa: wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego i

dolnośląskiego. Natomiast w skali kraju najmniejszą liczbę wniosków złożono w OT ARR działających w województwie: świętokrzyskim, lubuskim i małopolskim. Ogólnie złożono około 62,1 tys. wniosków (w tym w województwie śląskim 2 227).

Dopłaty skierowane były do producentów rolnych uprawiających zboża, rośliny strączkowe oraz ziemniaki. Wysokość stawki dopłaty do 1 ha gruntów ornych obsianych lub obsadzonych materiałem siewnym w 2013 r. wynosi odpowiednio:

- 100 zł – w przypadku zbóż, mieszanek zbożowych i pastewnych;
- 160 zł – w przypadku roślin strączkowych;
- 500 zł – w przypadku ziemniaków.

Dotychczas wypłacono beneficjentom około 33 mln zł.

Red.



**Agencja
Rynku
Rolnego**



Skuteczna walka z bezrobociem?

Chciałbym prosić o zwrócenie uwagi na temat bezrobocia w Częstochowie.

Może rozgorzeje jakaś dyskusja (gdyż w realne, namacalne zmiany raczej nie wierzę) dotycząca tego ważnego dla mieszkańców tematu. Według mnie, sytuacja w naszym mieście nie wygląda optymistycznie i póki co nie zano-si się na to, aby cokolwiek miało się zmienić. Chociaż wiadomo, że w okresie letnim powinno być lepiej ze względu na tzw. prace sezonowe. Według danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach: (stan na 31 maja 2013r.) „W powiatach widoczne było terytorialne zróżnicowanie stanu bezrobocia. Najwięcej osób zarejestrowanych jako bezrobotne notowano w Częstochowie (15.731 osób)” oraz „Jeżeli chodzi o podregiony, to w omawianym okresie najniższą stopę bezrobocia notowano w podregionie tyskim (7,9 proc.) i katowickim (8,7 proc.); potem kolejno w podregionie: rybnickim (10,1 proc.), gliwickim (10,7 proc.), bielskim (11,0 proc.), sosnowieckim (15,6 proc.) oraz w częstochowskim (16,5 proc.). Najwyższą stopą bezrobocia charakteryzował się podregion bytomski (16,6 proc.).”

Do tej pory nie słyszałem o żadnych większych inicjatywach na rzecz walki z bezrobociem w Częstochowie, przynajmniej nie na taką skalę jak „innowacyjna” refundacja in vitro, o której było głośno między innymi w TVN 24. No tak, ale przecież nie oglądam telewizji, nie czytuję gazet, a do tego całego internetu też nie mam dostępu, więc może inicjatywy są, tylko ja po prostu nie o nich nie wiem! Słyszałem kiedyś w radiu, że podczas jakiejś imprezy plenerowej, czy pikniku, potencjalni inwestorzy będą mogli z lotu ptaka (o ile się nie mylę, chodziło o lot szybowcem) zobaczyć tereny pod inwestycje. Ciekaw je-

stem, co z tego wynikło? Ile nowych inwestycji powstało dzięki tej spektakularnej inicjatywie? Niestety, zamiast informacji o przedsięwzięciach na rzecz walki z bezrobociem, częściej docierają do mnie informacje typu „Mleczgał nie istnieje” (wpis na tejsze stronie, w aktualnościach z 25 czerwca), czy choćby wiadomości o kłopotach częstochowskiej huty.

A może by tak zmienić coś w częstochowskim Urzędzie Pracy? Na przykład wynagrodzenie pracowników uzależnić od efektywności ich pracy (tak jak w jednym z UP w kraju, którego przypadek był zaprezentowany w programie „Czarno na białym”). Wspomniałbym także o przeznaczeniu na bezrobotnego środków finansowych w wysokości około 10.000 zł (co i tak jest mniejszą kwotą niż średnie roczne koszty ponoszone przez państwo z tytułu utrzymywania niepracującego obywatela) i przydzieleniu mu opiekuna z prywatnej firmy lub pośrednictwa pracy, który pobierałby wynagrodzenie wyłącznie wtedy, gdy bezrobotny znajdzie zatrudnienie. Taki opiekun miałby aktywnie pomagać i wspierać w szukaniu pracy. Nie znam dokładnych założeń tego projektu, ale w wizji widziałem przykład starszej pani, która w ramach takiego programu została wysłana do dentysty, fryzjera i okulisty. Zmiany wizerunkowe pomogły tej długotrwale bezrobotnej osobie odzyskać pewność siebie. Później, dzięki aktywnej pomocy opiekuna, znalazła zatrudnienie. Nie wiem, jak te opisane powyżej inicjatywy się sprawdzają, jaka jest ich skuteczność. W każdym razie, jak się chce, to można. Można próbować, działać, wyznaczać trendy, czy nawet przecierać szlaki w walce z bezrobociem. Podsumowując, mam nieodparte wrażenie, że Urzędy Pracy (a przynajmniej ten nasz częstochowski) nie walczą z bezrobociem, tylko nim zarządzają!

Widać, że jakieś odgórne, ustawowe reformy są już w planach: „Zaplanowana na 2014 r. reforma funkcjonowania urzędów pracy ma na celu usprawnienie ich działania i bardziej efektywną walkę z bezrobociem. Zakłada m.in.: profilowanie bezrobotnych pod kątem radzenia sobie na rynku oraz uzależnienie wynagrodzenia dla urzędników od efektów ich pracy”.

Są to jednak plany odgórne, a ja chciałbym, aby tak, jak o Częstochowie było swego czasu głośno za sprawą refundacji in vitro, tak teraz nasze miasto zaistniało, jako przykład dobrej i skutecznej walki z bezrobociem.

(nazwisko do wiadomości redakcji)

SZKOLENIE – STAŻ – PRACA

Fundacja Widzialni, Urząd Miasta Częstochowy oraz Fundacja Imago

serdecznie zapraszają do udziału w szkoleniach i stażach w ramach Projektu

„DOSTĘPNI DLA CIEBIE! Aktywizacja młodych osób niepełnosprawnych w ramach Centrum Cyfrowych Kompetencji”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Spotkanie informacyjno-rekrutacyjne odbędzie się w dniu 5 sierpnia 2013 o godz. 10⁰⁰ oraz 8 sierpnia o godz. 10⁰⁰.

Zapraszamy Państwa do Urzędu Miasta Częstochowy, do sali 409a na IV piętrze.

Budynek jest dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

W trakcie spotkania przedstawimy przebieg planowanych w Projekcie działań i zasady rekrutacji do Projektu.

Osoby zainteresowane udziałem w Projekcie będą mogły wypełnić formularz zgłoszeniowy.

odbyć rozmowę kwalifikacyjną oraz napisać testy, które są warunkiem rekrutacji do Projektu.

Udział w Projekcie jest bezpłatny.

W związku z tym zapraszamy na spotkanie zarówno bezpośrednich adresatów Projektu (osoby niepełnosprawne z powiatu m. Częstochowy i częstochowskiego, w wieku 15-27 lat), jak i przedstawicieli organizacji współpracujących z naszymi beneficjentami.

Więcej informacji na stronie www.dostepnidlaciebie.org

oraz w Biurze Projektu przy ul. Warszawskiej 53 w Częstochowie, tel. +48 34 325 40 41.

Wypełnij formularz zgłoszeniowy już dziś!



Projekt pn. „DOSTĘPNI DLA CIEBIE! Aktywizacja młodych osób niepełnosprawnych w ramach Centrum Cyfrowych Kompetencji” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, nr umowy UDA-POKL.07.04.00-24-071/12.

„Człowiek – najlepsza inwestycja”

JAK KUPIĆ RADNEGO?

Ostatnie akordy „Jak kupić radnego?” oddajemy naszym Czytelnikom. To dzięki Wam – głęboki ukłon z naszej strony – cykl osiągnął sukces, nawet większy niż na początku zakładaliśmy. Naszym celem była prezentacja radnych, takimi jacy są, bez poprawnej cenzury i zbędnych upiększeń. Role recenzentów każdej z 28 osób zasiadających w Radzie Miasta, pozostawiamy Czytelnikom.

Janusz Adamkiewicz (SLD)

Gdyby nie parę deficytów można by pomyśleć, że to częstochowski lew samorządowy, a raczej lokalny lewek. Gdy czytam co jest „priorytetem budżetowym” radnego Adamkiewicza Janusza: „No i przyznam się, że bardzo bym chciał się spełnić jako radny w tym, co też najlepiej się na tym znam, czyli na służbie zdrowia. Ale tu akurat, myślę, że w tej chwili szpitale są w gestii marszałka, więc zupełnie nie mam z tym nic wspólnego”, to wyraźnie widzę jak bardzo ograniczone jest to spojrzenie na istotne problemy miasta i ogólny poziom kumacji. Gdy mieszkańcy będą „mieli komunikację”, to i radny swoim motocyklem pojeździ. A z tymi szpitalami to już absolutna porażka, czyżby radny zapomniał o SP ZOZ Miejskim Szpitalu Zespolonym w Częstochowie (ul. Bony, Mickiewicza, Mirowska)? Na temat „zależności i układów” mówi jakimś dziwnym, zupełnie niezrozumiałym językiem: „Natomiast oczywiście zgodzę się z panią na to, że niektórzy radni muszą jakoś żyć. Jeśli tam ktoś ma jakąś robotę no to się o nią boi, tym bardziej, że mamy czasy jakie mamy. I myślę, że rzeczywiście jest to problem”??? Radny Adamkiewicz jest też pracowity inaczej, jest chyba rekordzistą w liczbie złożonych interpelacji: w roku 2011 – 5, a w 2012 – 1 (i to zbiorowa). Myślę sobie, że jednak ginekologdy – pracujący w szpitalu i gabinecie – dla dobra ginekologii polskiej, nie powinni zwracać sobie głowy rajcowaniem.

marcel@op.pl

Ewelina Balt (SLD)

Umiarkowanie interesuje mnie działalność publiczna pośła i radnej – bo koń, a właściwie para koni, jaka jest, każdy widzi. To dopiero początek działań w nowej roli rajczyni, ale reakcja na próbę zapytania, skierowaną doń: „Chce pani o kochankach mojego męża rozmawiać? Nie mam nic do powiedzenia!”, może wskazywać, że radna Balt Ewelina żyje w wibrującym, długotrwałym stresie albo też cierpi z nadmiernego przepracowania.

marcel@op.pl

Dzięki takim artykułom można bliżej "poznać" radnych i dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy np. jaką mają wizję dla naszego miasta – Częstochowy. To co mnie bulwersuje, to sytuacja w której radni pracują w miejskich spółkach. Na szczęście do wyborów bliżej niż dalej.

usmiechnij sie bedzie dobrze@wp.pl

Przeróżające jest, ile posadek zajmują działacze SLD w Częstochowie. Pani Balt kilka pensji z budżetu samorządowego. Prezydent Matyjaszczyk, jak widać z tego samego rozdania pensja prezydenta Częstochowy i członka rady nadzorczej Wodociągów Częstochowskich. Niestety lepszy jest ktokolwiek od kolesiostwa SLD. Pan przewodniczący Rady Miasta Wolski też na pewno dba o interesy swojej firmy Pan-Gaz w Częstochowie.

pola@wp.pl

Mam pytanie jaki jest średni czas oczekiwania na posadę samorządową od chwili zapisania się do SLD. Mnie wystarczy jeden etat.

danfo1@wp.pl

Marcin Biernat (PO)

Mimo, że cieniutko i blade wypada ta autoprezentacja, to i tak radny Biernat Marcin wyprzedza o kilka długości towarzystwo częstochowskich rajców. Mówi o swoim doświadczeniu – komisarz w Błachowni i wiceprezydent za komisarza Kurpiosa – z entuzjazmem: „To nie tylko moje działania, ale całego sztabu urzędników, prezydenta Kurpiosa i przez rok udało się zrobić sporo rzeczy. I tutaj teraz w jakiś sposób obecny prezydent Matyjaszczyk spija śmietankę z tych naszych działań...”, ale nie zauważa biedaczysko, że to właśnie „komisarzowanie” nieszczęsnego Kurpiosa z Biernatem i Majerem przygotowało w dużym stopniu grunt i klimat dla zwycięstwa Matyjaszczyka i „fistaszkowej lewicy” w naszym mieście. To absolutna porażka częstochowskiej „prawicy” – podobnie jak SLD bezprogramowej, bezieowej i bez kompetencji do rządzenia – i niewybaczalne w polityce oddanie pola populistycznym cwaniakom. Pan radny Biernat Marcin mówiąc: „natomiast układy układziki nigdy mnie nie interesowały i nie brałem w nich udziału” – rżnie najwyczajniej głupa.

marcel@op.pl

Marcin Biernat to jeden z najlepszych częstochowskich radnych. x
Marcin Biernat to bardzo cienki częstochowski radny. Tę radę należałoby zwinąć w rulon i postawić w kącie, i zapomnieć. lanser@gazeta.pl

Tomasz Blukacz (SLD)

Powiedzieć żal dupę ścisła, gdy się czyta wynurzenia takiego osobnika, to nie powiedzieć nic. Typowy produkt szkół „wyższych” – i pomyśleć, że jeszcze kilkanaście lat wstecz taki gostek nie otrzymałby dyplomu żadnej szanującej się szkoły wyższej, a dzisiaj to chlebek powszedni – niedouki dyplomowane. Nawet nie zauważył „żadnego spouchwalania się i żadnych zależności i układów” - nie daj boshe z takim się spoufalić. Ten gość ma ewidentne braki w posługiwaniu się polszczyzną – na forum urzędowym możemy przeczytać wpis tego radnego Blukacza Tomasza: „Sejm uchwalił „ustawę śmieciową” bez konsultacji społecznych. Miał na to osiem lat. Było wiadomo, że trzeba ją uchwalić, a zdecydowano się zrobić to na ostatnią chwilę. Obecnie gminy muszą ściągać myto od mieszkańców”. O jakie „myto” temu gościowi chodzi, nie wyjaśnił. Albo, ten nasz chwacki Tomasz „Mytnik” Blukacz, miał na myśli, że my to, a wy tamto? W każdym razie panie radny Blukacz myto to nie majty, by je ściągać przy byle okazji i pokazywać swoje walory w pełnej krasie. Jeśli na pytanie o „priorytet budżetowy radnego” czytamy odpowiedź radnego „Mytnika”: „, - Więc tak, tego jest dużo. Ale tak: remonty i rozbudowa dróg oraz budowa boiska przy szkole podstawowej nr 17” – to w zasadzie mamy jasność – dużo tego i nic.

marcel@op.pl

Janusz Danek (SLD)

Pan Danek wśród częstochowskich radnych VI kadencji – pierła pierł... Rzadki okaz pierdoły pierdół. Pajac? Wazeliniarz? Dobry czło-

wiek? Może i dobry „działacz społeczno-sportowy”, nikt sensowny nie będzie podważał zasług jeśli są, ale dlaczego toto musi siedzieć w radzie miasta? Miasto to skomplikowany organizm – problemy do rozwiązania złożone, wymagające niejednokrotnie szerokich horyzontów mentalnych, wyobraźni i nieraz specjalistycznej wiedzy z dziedziny finansów publicznych, polityki podatkowej, edukacji, urbanistyki, gospodarki komunalnej, etc. Czy ginekologdy, działacze sportowi, handlowcy, młodzi niedoświadczeni urzędnicy itp. „specjaliści”, to najlepsi kandydaci na rajców miejskich? Koalicja, zależności, układy... „To jest, wie pani, ja bym powiedział... ale pani jest kobietą, że z takimi ludźmi dzieli mnie klasa. Bo to są chwyty poniżej pasa. Nawet mi się rymnęło” - i wszystko jasne. Albo: „w sprawie opozycji ja się tylko mogę domyślać, tak jak pani redaktor, chcę po prostu tak jak pani tu pisze, w cyklu „Jak kupić radnego”... No to pani redaktor, no to pani Renatko, jedziemy na tym samym koniku. Ja to samo wiem. Moje poglądy są lewicowe, one są od dzieciństwa lewicowe...” – na koń, na koń i goń, goń...

marcel@op.pl

Artur Gawroński (PiS)

Jeśli radny Gawroński Artur z PiS-u jest „jedną z barwniejszych postaci w Radzie Miasta”, to wiele wyjaśnia – to towarzystwo jest absolutnie bezbarwne, nijakie. To pocziwina i nie będę grymasił, jest jaki jest, sprawia wrażenie walecznego, mówi: „nie zgadzam się na to, by ktoś w moim imieniu decydował o tym, jak ma być zakrzywiony banan czy ogórek...”. Nie wiem dlaczego, ale w pewnym sensie żal mi takich ludzi jak radny Gawroński z PiS-u – jak każdego, kto jest nie na swoim miejscu i w roli do której nie ma istotnych predyspozycji. Potrzebujemy wśród radnych i zarządzających miastem ludzi światłych, z szerokimi horyzontami umysłowymi, ludzi odpowiedzialnych i dalekowzrocznych, umiejących zespołowo identyfikować i podejmować wyzwania – coraz trudniejsze wyzwania i odważnie podejmować dzisiaj działania, które są „odповідzią”, możliwie najlepszą, na przyszłe zdarzenia, procesy i zjawiska. Radny Gawroński Artur z PiS-u, i niestety nie on jeden z samorządowego folwarku, od takich nie należy. Dobre chęci, w dzisiejszym świecie wymagającym wiedzy i profesjonalizmu, to stanowczo za mało.

marcel@op.pl

Barbara Gieroń (PO)

Ktoś tu chyba zapomniał wspomnieć o nowym stanowisku w miejskiej spółce ZGM TBS. Odkryć ten fakt nie jest trudno, wystarczy wejść do biurowca TBS-u i przeczytać tabliczkę na pewnych drzwiach, gdzie widnieje Barbara Gieroń, a stanowisko bodajże kierownik jakiejś komórki. No chyba, że to zbieżność nazwisk i imion. Tyle że na tym samym piętrze miałem radną...

medalik231@02.pl

No i mamy kwiatuszek, a właściwie warzywko – buraczek pospolity w działaniu. Mme Gieroń Barbara – arogancka, jak widać – w swojej domniemanej „wyższości” nad gminem, nie racy odpowiedzieć na większość pytań, no bo nie. A poza tym skoro na pytanie o jej „doświadczenie” odpowiada: „dość długo broniłam się przed wszelkimi partiami politycznymi. Chcąc jednak zmaksymalizować swe wysiłki w pomocy Częstochowianom, dlatego zdecydowałam się w roku 2004 wstąpić do Platformy Obywatelskiej i z jej listy startować do Rady Miasta Częstochowy”.

marcel@op.pl

Radna Gieroń Barbara, w uznaniu zasług, została kierownikiem w miejskiej spółce. To kolejny przejaw korupcji politycznej, bezczelności i bezwstydu, a jak mówi mój sąsiad Władek: „panie, to zwyczajne kurewstwo” i ma rację. Rozumiem, że SLD dopuścił do koryta paru swoich radnych, nie rozumiem, że PiS też poszedł na służbę do SLD (Szczeszek, Majer) i absolutnie nie pojmuję, że częstochowska PO też okazuje się "luchudrą".

marcel@op.pl

Konrad Głębocki (WS)

To klasyczny przykład wynaturzenia funkcjonowania samorządu miasta, budującego jakieś fałszywe zideologizowane opozycje, ograniczające harmonijną współpracę na rzecz rozwoju miasta. Dzisiaj tytuł naukowy niestety nie wystarczy. Przytaczając odpowiedzi radnego Głębockiego – jednak zawód: nic szczególnego, a nawet wstyd. Mówić w odpowiedzi na pytanie „czego nie udało się zrobić?”, że nie udało się „zmusić prezydenta do dużego zaangażowania w tworzenie miejsc pracy oraz do inwestowania w dzielnicach perifereryjnych, gdzie nie dzieje się od dwóch lat prawie nic” – to obraz i dowód nieporozumienia i niezrozumienia roli prezydenta miasta i zadań gminy. Krytyka indolencji prezydenta Matyjaszczyka i jego ekipy ma zupełnie inne uzasadnienia m.in.: kompletny zanik długofalowego myślenia o przyszłości miasta, bezprogramowość i folwarczna kultura organizacji pracy administracji (m.in. kolesiostwo). Argument, że „jesteśmy jedynym klubem, który nie głosuje za absolutorium dla prezydenta, ponieważ te rządy są bardzo słabe”, choć prawdziwy, niewiele znaczy, to jedynie kolejny dowód, że Matyjaszczyk podporządkował sobie większość radnych i robi co chce.

marcel@op.pl

Małgorzata Iżyńska (PO obecnie SLD)

Nie ma dwóch zdań, że na tle dotychczasowych występów naszych dzielnych częstochowskich radnych, radna Iżyńska Małgorzata odstaje in plus. Niewątpliwie jest wygadana i potrafi się sprzedać. I tu kompletny zawód, wydawałoby się, że taka wymagająca, co do sprawności organów wykonawczych, bierze ogon pod siebie i za stanowisko na wysypisku śmieci, zapada w starczą bierność i bezkrytycznie akceptuje bieg spraw publicznych w naszym mieście. Przypomnijmy, co wyznawała radna Iżyńska na początku kadencji w 2010 roku: „Mam ukończone trzy fakultety, a pracowałam do tej pory w urzędzie miasta za 1740 zł. Na własnej skórze odczułam, że w Polsce kobieta musi umieć dwa razy więcej, starać

się dwa razy mocniej, żeby usłyszeć, że jest o połowę gorsza od mężczyzny”. Rozumiem, że radna Iżyńska niefortunnie dała wtedy ciała albo jeśli nie wtedy, to teraz skutecznie „przypomniała wszystkim”, że „naprawdę istnieje”, a nawet awansowała na stanowisko specjalisty do spraw promocji w CzPK czyli „składowisku odpadów innych niż niebezpieczne i obojętne w Sobuczynie”. Nie sposób to wprawdzie uznać za awans, jeśli wcześniej, w ING Bank Śląski, pracowało się w dziale obsługi dużych firm i operacji zagranicznych. Trudno wzbudzić sympatię do kogoś, kto sprzedał swoją niezależność za możliwość promocji składowiska odpadów.

marcel@op.pl

Dariusz Kapinos (SLD)

Czy można skuteczniej obnażyć mizerotę i kompletny? Na zadane pytanie o „awans zawodowy podczas kadencji” odpowiada radny Kapinos: „– Raczej poszedłem w taki... Kiedyś coś komuś załatwiałem, jak teraz – to znaczy załatwiałem – bo pani to może inaczej przetłumaczyć – szłem, rozmawiałem z osobami, które są kompetentne na stanowiska, no i...”. I na koniec prawdziwe perły... Pytany o „priorytet budżetowy radnego” Kapinos odpowiada: „Uważam, że pan prezydent Matyjaszczyk wie na tyle więcej i robi dobrze ten budżet, że nie mam co więcej dodawać”, a „czego nie udało się radnemu zrealizować do tej pory?”. „Nie zastanawiałem się nad tym, ale będę myślał.” Stop, dość tej zasmucającej błazenady. Chciałoby się zawołać: boshe widzisz i nie grzmisz...

marcel@op.pl

Jestem częstochowianinem nie związanym z żadnym ugrupowaniem politycznym i nie wstydę się tego, że obecny prezydent jest i moim prezydentem, którego wybrali mieszkańcy, a nie ugrupowania polityczne. Jeśli mówimy o „kupnie” to tak prezydent ujął mnie (nie kupił, bo nie jestem bydłem na targu do kupienia) i mieszkańców miasta swoim zaangażowaniem w sprawy zwykłych obywateli. Pokazał, że można i należy dbać o nasz wspólny dom – miasto Częstochowę. Doczekaliśmy się wreszcie władz obiektywnych, szczerych i oddanych sprawie miasta i mieszkańców. Może radni „żółtodzioby” jak pan Dariusz Kapinos nie jest jeszcze ideałem radnego i wiele musi się jeszcze nauczyć, ale takich właśnie ludzi u steru nam brakuje. Pan Dariusz reprezentuje wędkarzy, Ostatni Grosz, Raków, Wrzosowiak i robi to w sposób nalezający. Mieszkańcy doskonale wiedzą, że obraz w jakim został przedstawiony radny Kapinos nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

stawciobe@gmail.com

Beata Kocik (PiS)

... no i parzymieska dupa błada z planów. Krótka parafraza: «Tu leży uzależniony radny miejski - niezainteresowany ani cyklem koniunkturalnym, ani cyklem biologicznym, ani też cyklem lokalnej publicystyki poświęconej polityce miejskiej, któremu jednak przykro, że nie ma nic do powiedzenia, ale dziękuję za pamięć» Żalonna rajcowska mać.

marcel@op.pl

Znam Panią Kocik - to aktywna, życzliwa ludziom osoba, pomocna i kompetentna. Odbiera telefony, a tym, którym jest w stanie - pomaga. A kto potrzebuje bez problemów może się z nią kontaktować, choćby właśnie przez telefon umieszczony na stronie Urzędu Miasta Częstochowa. Podstawowym zadaniem radnego jest branie udziału w przygotowywaniu i uchwalaniu uchwał Rady Miejskiej oraz kontrola ich realizacji przez organ wykonawczy. Oczywiście kontakt z mieszkańcami jest także bardzo ważny, ale przecież nikt nie biegnie z każdą sprawą zaraz do mediów chwalić się, że zrobiło się to czy tamto. I taka właśnie jest Pani Beata Kocik. A , że telefonów od redakcji nie odbiera - nie dziwi się!

dmlynarczyk@o2.pl

Łukasz Kot (SLD)

Wartki potok gadki szmatki, aż dech zapiera i uszy wędzną: „nie mogę zapominać o ogólnym poczuciu bezpieczeństwa mieszkańców”, „ciagle także należy pamiętać o zabezpieczeniach przeciwpowodziowych” – tak pamiętać należy, mieć w pamięci, nosić w pamięci, aż problem się rozwiąże. Na koniec swoich planów radny Kot Łukasz sadzi kapeluchy, które demaskują jego kompletną ignorancję w sprawach gospodarki lokalnej i opowiada androny niczym mały Kazio w piaskownicy: „uzależnienie od dużych przedsiębiorstw rynku pracy powoduje, że nasze miasto jest bardzo podatne na międzynarodową sytuację w ekonomii”. Panie Kot do nauki, a nie wiskać swoją głupotę czytelnikom. W Częstochowie stopa bezrobocia na koniec lutego 2013 – 14,2 proc. (powiat 22,1 proc.), a w Bielsku-Białej, też przecież „podatnym na międzynarodową sytuację” – 7,3 proc. (powiat bielski – 11,7 proc.). No i szczytowa kompromitacja radnego Kota Łukasza „mam nadzieję, że uda mi się wkrótce zaprosić do Częstochowy instytucję, która będzie pomagać rozwijać się małym, nowym częstochowskim firmom” – no i będzie cud, kolejny „cud boski” w Częstochowie.

marcel@op.pl

Jacek Krawczyk (PO)

Kompletne – jak na radnego prawie ćwierćmilionowego miasta – nic. Zero. Żadnych opiniotwórczych wystąpień, żadnego konkretnego choćby zarysu programu działań modernizacyjnych dla miasta, żadnej skutecznej kontroli poczyną „bezprogramowego” administratora Matyjaszczyka. A przecież tyle chorób toczy to miasto, a przecież tyle oczywistych, dla roztropnego obserwatora, zagrożeń dla jego dalszego bytu. Układ zamknięty w partyjniackim środowisku. Asystent senatora czyli przydupas też giganta myśli i czynu w życiu publicznym. Układny radny i małżonka w spółce skarbu państwa zupełnie przez przypadek. Każdy może. Nowa stara podklasa w życiu publicznym – „biznes rodzinny” i pasożyt administrujący and company, beneficjent rosnącej w siłę partyjnej biurokracji.

marcel@op.pl

Elżbieta Kunicka (SLD)

Szkoda, że radna-seniorka Kunicka Elżbieta z SLD (581 głosów w wyborach) taka małomówna i „zraźska”. Chociaż uszanować trzeba wybraną strategię: lepiej milczeć niż się skompromitować, jak to czynią niektórzy jej, zadowoleni z siebie, współtowarzysze. Radna wyraźnie unika mediów – nie znamy jej stanowiska w sprawie nieznanego nikomu „polityki oświatowej” miasta. A przecież „w ostatnich latach liczba uczniów w częstochowskich szkołach zmalała o 20 proc., paradoksalnie w tym samym czasie o tyle samo wzrosło zatrudnienie w szkołach”, a tym samym rosną z roku na rok wydatki na edukację z budżetu miasta (ok. 367 mln zł w 2011; blisko 50 proc. wydatków operacyjnych), ściślej wynagrodzenia dla nauczycieli, a efekty - wyniki nauczania (egzamininy gimnazjalne, matury) coraz niższe (w porównaniu do innych miast). Ale radna Kunicka nie ma głowy do takich poważnych problemów – byle własne interesy były zabezpieczone. →

← Jej wyraźnie edukacja nie leży, woli inne tematy i lżejszą muzę. Na przykład w sprawie Gierka Edward redivivus: „,- Ja tam uważam, że patronami ulic w Częstochowie powinni być ludzie zasłużeni dla naszego miasta - podkreślała Elżbieta Kunicka. - Jeśli Edward Gierek, zrobił coś dla Częstochowy, to nie mam nic przeciwko”.

marcel@op.pl

Ryszard Majer (PiS)

Absolutny belkot – wyobrażenia małego Kazia o rozwoju miasta - nie sądziłem, że można zaprezentować się publiczności tak prostacko, by nie rzec prymitywnie – bez żadnego szerszego spojrzenia na problemy trapiące mieszkańców i ich miasto, bez żadnej dłuższej perspektywy. Przeraża miałość wypowiedzi, o języku nie wspominając - „jak gdyby” „w jakiejś tam” pogawędce mentalnie ograniczonych koleś: przeczytajmy uważnie – „wykształcenie historyczne motywuje człowieka w kierunku polityki, bo to jest jakby historia, przeszłość, przyglądamy się tym ruchom, temu, co się działo. Można wpływać na rzeczywistość. I to by było to”. Belkocik paluszki lizać. Pytany o „awans...” odpowiada „jak gdyby” obok tematu: „Czy ja wiem...? Dieta radnego nie jest mała, ale to jest pojęcie relatywne wielkości czy małości diety. Natomiast, no, wszyscy radni takie diety dostają...”. Zadeklarowane „roczne dochody radnego Majera w 2011 - na poziomie około 130 tysięcy złotych. Z tytułu umów o pracę w MOPS-ie, Akademii im. Jana Długosza oraz magistratu, radny otrzymał w 2011 roku blisko 90 tysięcy złotych. Prawie 35 tysięcy, wpłynęło na jego konto z tytułu diet radnego oraz Związku Komunalnego ds. Wodociągów i Kanalizacji”. Plus tam jakieś drobne obrywy... To się nazywa „biznes samorządowy” oczywiście w służbie dla dobra mieszkańców – full wypas i żadnej szczególnej odpowiedzialności.

marcel@op.pl

Farbowany Lis i czwarty dyrektor w MOPS bez konkretnych obowiązków z dużą kasą i własną sekretarką, o wyglądzie biura nie wspominając.

jasiu@wp.pl

Lech Małagowski (WS)

I tu mam kłopot, bo czy można napisać sensowną „lamentację” – ów krzyk żalony – o radnym „nijakim”. A jeszcze do tego zwolnionym z pracy w Stowarzyszeniu i pełnym obaw o dalszy los córki – inspektora w magistracie...? Czy „dobroduszość” jest dostateczną kwalifikacją na radnego średniego miasta? Śmiesz te wyznania radnego Małagowskiego Lecha tchnące „bezduszością”: „Ja nigdy nie powiedziałem, że układów nie ma...” – czyli co, te układy są? Nie, to nie jest śmieszne. Czy pozycja radnego nie powinna być demokratyczną nobilitacją najlepszych z obywatelskiej wspólnoty? Czy kiedykolwiek jeszcze przywrócimy słowu „radny” jego pierwotne znaczenie i rangę (radny = roztropny, mądry, rozważny doradca)?

marcel@op.pl

Marcin Maranda (WS)

Po absolutnie bezradnej Mme Salwiera (PO) i kompletnie infantylnym, nieskończonym „politologu”, radnym Wabnicu (SLD), mamy podanego na talerzu niejakiego Marandę Marcina ze Wspólnoty Samorządowej. Żeby było jasne, gość ów w swych wypowiedziach – dalej gadka szmatka – odstawia in plus od poprzedników, choć to, IMHO, marna to pociecha, bowiem na bezrybiu i rak rybą. Maranda – jak widać choćby z jego interpelacji – stara się coś robić jako radny, na pewno wiele szumu wokół swej osoby, zwłaszcza przed kolejnymi wyborami, ale żeby w tak młodym wieku takie pieczeniarnstwo – czyżby kierował się zasadą, iż pokome ciele dwie matki ssie czy raczej Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek... A fe...

marcel@op.pl

Ehhh, „belkot”, jeśli chodzi o odpowiedzi udzielone przez radnego w wywiadzie. To samo na jego kanale na youtube. Poza tym jakoś nie ufam osobom, które chwalą się przede wszystkim pracą w „budżetówce” oraz spółkach zależnych od miasta.

zz@zz.pl

Zbigniew Niesmaczny (SLD)

Tytuł mógłby brzmieć „Zbigniew Niesmaczny (SLD) pod dupą” – albowiem coś po lupie, kiedy gośćek nie ma ochoty. To przykład lokalnej (bez)kultury politycznej, arogancji i zadowolenia z samego siebie – ja tu „rządzę”. Wiele takiego mętnego „wyróbnictwa” kręci się w lokalnym częstochowskim światku – ani be, ani me, ani kukuryku. Ale wślawił się inicjatywą nazewniczą – to ten Niesmaczny Z. zaproponował; „- Niech powstanie Skwer Lotników. Lokalizacja? Wnętrze pętli autobusowej przy bramie walcowni na końcu ul. Korfanteo”. Temu kiedyś chyba samolot bez lotnika koło głowy przeleciał.

marcel@op.pl

Wół wała wałem pogania.

denver@op.pl

Jerzy Nowakowski (PiS)

To kolejny przykład dzielnego i walecznego radnego częstochowskiego – Jerzy Nowakowski z PiS-u bez listka figowego – budzący, niestety, uśmiech politowania i dezaprobaty, gdy czyta się takie jego „zwierzenia” i opinie: „po prostu jako człowiek bywały, bo będąc przedsiębiorcą przez 22 lata miałem kontakt z ludźmi i problemami gospodarczymi” albo „Platforma i Wspólnota ma tyle swoich dyrektorów i prezesów w mieście, razy dziesięć tego, co my”. I w tym ostatnim stwierdzeniu odkrywa nasz „bohater” prawdziwą misję i cele upartyjnionego samorządu miasta – mieć jak najwięcej miejsc przy korycie. Nie może przeżyć – ów Nowakowski Jerzy lat 59 – i skarży się publiczności. A odpowiedź tego delikwenta na pytanie o wady i zalety prezydenta Matyjaszczyka: „Zaleta jest taka, umie dbać o swój wizerunek. To tak króciutko, nie będę tego rozszerzał. Natomiast wada... Ja wiem? Wada, wada... No... Brak wizji – tak króciutko” – to perełka kręactwa i wicia się jak piskorz w garnku przypartego do muru pieczeniarnia. Przykład poezji Nowakowskiego Jerzego na koniec: „Profesjonalności regionu Jury” Każdy, kto lubi spacerować / zauważył to bez trudu / Był jakiś zakład, już go nie ma / Tu wisiał szyld, już nie wisi.”

marcel@op.pl

Bartłomiej Sabat (PO)

Kolejny akcik, czyli du.pa błada w kabareciu „Częstochowska rada i kto w niej zasiada?”. Jak przysłało na kabarecik wieje nudą i smutkiem, bo ileż można patrzeć na zadowolony z siebie substandard intelektualny i kulturalny w akcji i podziwiać jego „produkcję”. Ot, kolejny „działacz” - partyjny funkcjonariusz na intratnej „agencji” posadzie, który pitoleniem trzy po trzy usiłuje sprzedać swój wizerunek „fajnego chłopca”. Oto próbka stylu wypowiedzi prominentnego częstochowskiego radnego: "Działania dla swojej dzielnicy: - Wie pani co? No myślę, że teraz dla dzielnicy, z której zostałem wybrany... Myślę, że wiele udało się zrobić. Trudno powiedzieć...; Wady i zalety prezydenta Matyjaszczyka: - Teraz to mi pani klina

zaadała... Koalicja, zależności, układy...: Trudno się jest określać, czy jest się w koalicji, czy opozycji...". Panie radny, może i „każdy mógłby” zostać radnym miejskim – i zostaje jak widać, ale dalebóg, nie każdy powinien...

marcel@op.pl

Marta Salwiera (PO)

Klasyka gatunku - reprodukcja miernoty w rozwoju - słuchać i czytać hadko! Wstyd wielki, ale czy to ma jakieś znaczenie w czasach bezwstydu i kolejnej fali "dyktatury ciemniaków"? Czytam: "Najważniejsze zadanie wyborcze radnej: - Na pewno właśnie zależało mi na rozwoju języka angielskiego w naszym mieście. Po części ten temat jest zrealizowany". Otóż to..., no comments, bo nie jest w dobrym stylu kopanie leżącego. Co skłania infantylnych, niedojrzałych osobników, bez wiedzy i doświadczenia, do udziału w życiu publicznym w roli radnego czy posła? Jaki rodzaj umysłowego defektu pozbawia ich samokrytycyzmu i pcha w przepaść autokompromitacji? Z takimi "kadrami" i kumoterstwem w folwarku "władzy" nasze miasto nie wyjdzie szybko z kulturowego i cywilizacyjnego "zadupia". Don't jerk me around! czyli Nie róbcie ze mnie głupka...

marcel@op.pl

Może nie trzeba od razu tak ostro.. :) W wywiadzie faktycznie sprawie nie najlepsze wrażenie, ale przeglądając interpelacje pani radnej muszę przyznać, że sporo z nich to tematy całkiem zdroworoządkowe. Brakuje mi w nich jednak bardzo jednej rzeczy – tam jest mowa praktycznie tylko o wydatkach z budżetu. Nie znalazłem interpelacji, które odnosiłyby się do cięcia wydatków!

zz@zz.pl

Zbigniew Strzelczak (PiS)

Kolejny ginekolog z prywatną praktyką w radzie miasta. I kolejne nic to. Radny bezradny – absolutnie nieskuteczny: „Cały czas zgłaszam interpelacje, najwięcej dotyczą ulic, chodników, oświetlenia, natomiast te nasze projekty zwykle nie są uwzględniane przez pana prezydenta w budżecie miasta” – a może należałoby coś uzgodnić „na prawicy” (PiS, PO, WS) i dysponując wyraźną większością w Radzie przeforować swój plan inwestycji drogowych i remontów ulic? Radny-bez-radny z rozbrajającą szczerością kwili: „Prosiłem o środki dla szpitali miejskich... niestety, w tym roku też, prosiłem o 300 tys. zł na remont toalet, łazienek na oddziale położniczym i niestety uzyskałem tylko 30 tys., za tą kwotę to może się zrobi jedną toaletę dla niesprawnych pacjentek po operacjach” – toż rzeczywistość pochłastać się można z radości. A czy pan radny Strzelczak Zbigniew nie dostrzega, że ktoś robi go w wała. A czy pan radny Strzelczak zechciałby coś na poważnie – a nie jaja sobie robić z publiki.

marcel@op.pl

"- Ja od wielu lat byłem aktywnym członkiem związków zawodowych w szpitalu." Przepraszam bardzo OZZL usunął ze swoich szeregów pana Strzelczaka w 2007, po tym gdy jako najpierw szef związku rozpoczął strajk, który następnie jako dyrektor szpitala namiętnie zwalczał. Dla takich śliskich gnid w OZZL nie ma miejsca.

x

Ryszard Szczuka (SLD)

No i mamy wreszcie „grubą rybę samorządową”, a nie jakieś nieopierzone miglance. Można by w rozpachy nad formatem tych radnych westchnąć - jaki samorząd, takie „grube ryby” i odwrotnie. Ale problem wydaje się poważniejszy – oto przykład „kariery” jegomościa, który na działaniach dla swojej dzielnicy – obficie korzystając z mocy spółdzielczego bossa – zapewnił sobie byt i pozycję na kilkadziesiąt lat. Prawdziwy polski „pucybut”. Dla takich „gości” nie ma problemów miasta jako większej całości, żadna szersza perspektywa, żadna tam polityka rozwoju: regionalna czy lokalna, żadne długofalowe działania „pchające” miasto do przodu i zwiększające jego konkurencyjność czy atrakcyjność w „grze o jutro”. Oni w swojej ograniczoności, ale i swoistej przebiegłości, widzą wąsko i krótko – jakiś chodniczek, huśtawki, drzewko czy znak drogowy... w dzielnicy. Na dzielnicy kończy się ich miejski świat i nie byłoby w tym nic złego, gdyby poprzestali na aktywności w radzie dzielnicy. Ale od radnego wielosetysięcznego miasta – w dobre przyspieszonych zmian ekonomicznych i społecznych z kryzysem w tle – należy wymagać czegoś więcej. A Szczuka zadowolony z siebie jak mało kto..., nieświadomy tego, że jak mówił poeta: „zostanie po nas złom żelazny i głuchy, drwiący śmiech pokoleń”.

marcel@op.pl

Krzysztof Świerczyński (WS)

Mile zaskoczenie, mimo młodego wieku i naturalnego braku doświadczenia, całkiem sensowne – na tle poprzedników – wypowiedzi w tej autoprezentacji, a i liczne przykłady pożytecznych działań dla dzielnicy. Trzeba się zgodzić z radnym Świerczyńskim Krzysztofem gdy mówi: „Pomimo ewidentnego braku wizji miasta pan prezydent potrafi dbać o swój wizerunek. Jednak marketingowymi zabiegami nie da się przesłonić dziurawych dróg, ogromnego bezrobocia i gwałtownie spadającej liczby mieszkańców”. Nie pozostawia złudzeń również zgrabna odpowiedź na pytanie o „koalicje, zależności, układy...” – „Pytanie o układy i ciche koalicje w radzie potraktuję jako retoryczne i pozostawię bez odpowiedzi. Tak czy inaczej prezydent ma większość w kluczowych głosowaniach m.in. nad budżetem czy absolutorium...” – która potwierdza, że mamy do czynienia z faktyczną koalicją samorządową SLD+PiS+PO. Chociaż ostatnio zaczęło coś w niej zgrzytać – radni PiS i PO przejrżeli na oczy, że są zwiędłym kwiatkiem do Matyjaszczykowego kożucha, a wybory 2014 się zbliżają i tupnęli nóżką przywracając radzie miasta możliwości kontroli poczyniań prezydenta w dysponowaniu majątkiem gminy i udziałami w spółkach komunalnych. Tu nie o przyszłość miasta i los jego mieszkańców rzecz idzie – tu chodzi o utrzymanie władzy i pożytków zeń płynących dla dzisiejszych „władców”.

marcel@op.pl

Łukasz Wabnic (SLD)

Tym razem niejaki Wabnic z SLD (599 głosów w ostatnich wyborach, czyli 3,38 proc. ważnych głosów oddanych w skali okręgu wyborczego!). Nic tak dobrze nie robi poznaniu, jak pozwolenie tym gościom na wypowiedź – wtedy albo budzą respekt i napawają nas dumą, że mamy takich roztropnych radnych albo wzbudzają pusty śmiech, gdy okazują się cieniasami – ignorantami czy wręcz infantylnymi chłoptasiami, których miejsce wszędzie, ale dalebóg nie w radzie miasta z taką pustotą. I cóż możemy usłyszeć w odpowiedzi na zadane pytania: "Działania dla swojej dzielnicy: - Taką alejkę... przy ulicy Bienia. Priorytet budżetowy radnego: - Powinniśmy jako miasto zastanowić się, jak zatrzymać na dłużej osoby odwiedzające Częstochowę... Wie pani jak Polacy odbierają to, że w Częstochowie jest dofinansowane in vitro? Mówią tak: „Łukasz, w twoim mieście to musi się super żyć”. Kompletny ignorant czy... naiwny „pożyteczny idiota”?

marcel@op.pl

Ehhh.. i ta propozycja, by lekką ręką wyrzucić kasę w błoto..., ale w zasadzie czego oczekiwać po "lewicy". Im zawsze najlepiej - zamiast uczciwie pracować - najlepiej rozporządza się nie swoją \$.

zz@zz.pl

Maciej Wawrzekiewicz (PO)

Znowu szorujemy po dnie częstochowskiego półświatka rajców miejskich. Dzisiejszy nasz „bohater”, Maciej „Ha!ha!ha! Uuuu...” Wawrzekiewicz z PO, to kolejny przykład doskonale ilustrujący tezę, że nie pomoże nawet formalne wykształcenie wyższe, gdy poziom intelektualny osobnika waha się w okolicach absolutnego zera. Proszę mi wytłumaczyć, co ten gość chciał powiedzieć mówiąc: „Większość Polaków uważa klasę polityczną za coś bardzo złego, brudnego, a jeśli o mnie chodzi, to ja dorosłem do polityki, gdy Platforma została utworzona. Tak jakoś wyszło.”? Albo „- Uuu... Wady... A może tak, może zalety. Zalety... Jest to człowiek bardzo inteligentny. Jest to, zaryzykuję takie stwierdzenie, dobry kolega. Człowiek, z którym można by się zaprzyjaźnić. Nie jest to oczywiście mój kolega, ale można by się z nim zaprzyjaźnić. Jest to człowiek bardzo bystry, bardzo mądry, bardzo otwarty na otoczenie. Być może nieskładnie mówię, ale sens pani rozumie, o co chodzi?” – to o Matyjaszczyku. Kto obdarzył tego gościa świadectwem ukończenia gimnazjum? Przecież po szkole ponadgimnazjalnej od jej absolwenta wymaga się m.in. umiejętności „samodzielnej wypowiedzi argumentacyjnej według podstawowych zasad logiki i retoryki (stawiania tezy lub hipotezy, dobierania argumentów etc). A tu taki klops - belkot belkotliwy. Nie, nie należy kopać leżącego, to absolutna poracha ten radny-dyrektor. W tym mieście im kto głupszy, ale pazemy władzupa, tym wyżej stoi.

marcel@op.pl

Zdzisław Wolski (SLD)

Piąta kadencja w roli radnego – mógłby się czegoś nauczyć. Gośćek nawija, że „teraz prezydentowi Matyjaszczykowi przyszło działać w sytuacji znacznie trudniejszej”. A skąd sukcesy prezydentów Gdyni, Tychów, Bielska-Białej, Rzeszowa, Rybnika, Białegostoku, Opola, Krosna i innych polskich miast? Przewodniczący rady miasta zaprezentował się jak słabo rozgarnięty koleś, który nie ma nic do powiedzenia na temat istotnych problemów miasta i ewidentnych zagrożeń jego dalszego trwania w stagnacji. Czy radny Wolski Zdzychu zauważył, że po raz pierwszy w ostatnich 23 latach nowego samorządu, dochody budżetu miasta w 2012 spadły nominalnie w porównaniu z rokiem poprzednim? Czy radny Wolski zauważył, że żaden z pomysłów (aqua park, Dom Księżki, hotel****, nowy „odwach”, PPP w promownictwie, ruina Aleja 49...) nowej władzy nie zakończył się pozytywnym efektem? Czy radny Wolski zauważył wysoki poziom bezrobocia w Częstochowie i powiecie na tle innych miast woj. śląskiego? Czy radny Wolski widzi brak przygotowania sensownych projektów mających szanse na dofinansowanie ich realizacji w perspektywie lat 2014-2020? Czy radny Wolski widzi dalsze wydłużanie się miasta? Rosnące jego zadłużenie? To wszystko obciąża Matyjaszczyka i jego pomagierów oraz najslabszą merytorycznie z dotychczasowych rad miasta pod przewodnictwem lekarza pierwszego kontaktu Wolskiego Zdycha?

marcel@op.pl

Przemysław Wrona (PO)

O, jakież niemile rozczarowanie, już ludziem się ktoś wreszcie przerwie to pasmo porażek autoprezentacji radnych-miernot, choćby na chwilę, a tu masz babo placek, kolejna poracha – radny Wrona Przemysław z PO – czyli częstochowska rajcowska kaszana. Kolejny funkcjonariusz partyjny, wyniesiony na stanowisko zastępcy prezesa GPWi Sp. z o.o. w ramach partyjnej nomenklatury. I cóż ma do powiedzenia ów radny Wrona Przemysław: „ponad 10 lat temu trafiłem do skrzydła pani Haliny Rozpondek, która ma największe doświadczenie samorządowe i myślę, że to ona zaszczerpiła we mnie bakcyła samorządności” – może i zaszczerpiła, ale toto nie „wyrosło” albo raczej upodobniło się do byle jakiego tła. O wadach i zaletach Matyjaszczyka ma tak dużo do powiedzenia, że aż dech zapiera: „myślę, że pan prezydent Matyjaszczyk jest młodym i energicznym prezydentem, ale niestety no, jego otoczenie, uważam, że nie rzutuje dobrze na okres jego prezydentury”. Wyrządzono wielką krzywdę tym młodym ludziom, nie otrzymali starannego wykształcenia, nie zdobyli żadnego istotnego doświadczenia w jakiegokolwiek dziedzinie realnej gospodarki czy świadczenia usług publicznych. Są nie na swoim miejscu, nie mają pożądaných kompetencji do „rządzenia”, zostali awansowani za zasługi dla „pierwszych sekretarzy” – byłych prezydentów miasta, posłów czy senatorów – z pozycji „asystentów” czy zwykłych przydupasów „ważnych ludzi”. I jest, jak jest.

marcel@op.pl

Czy to możliwe, że zastępca prezesa GPWi ma taką składnię?

x

Jerzy Zajac (PO)

Panie radny Zajac, zawiódł mnie pan swoją odmową wywiadu. Stracił pan szansę publicznej wypowiedzi objaśniającej, mnie słabo poinformowanemu obserwatorowi częstochowskiej scenki pseudopolitycznej, sytuacji w radzie miasta VI kadencji (2010-2014) – wielu twierdzi, że to najslabszy pod każdym względem „garniturek” wybrańców, bez merytorycznych kompetencji, doświadczenia, kultury i charakteru, i trudno z tą hipotezą polemizować. Mógł nam pan opowiedzieć o wielu interesujących mieszkańca/wyborce/podatnika sprawach nurtujących naszą społeczność i coraz częściej zde gustowaną treścią i formą zarządzania rozwojem miasta przez ekipę Matyjaszczyka, przy aprobacie większości rady miasta. Miasta staczającego się na prowincjonalne peryferie bez perspektyw i znaczenia. Mógł też pan coś powiedzieć mnie/nam o oportunizmie, małych kompromisach w częstochowskim samorządzie, o odejściu od ideałów obywatelskiego samorządu, o przyczynach spadających notowań Platformy Obywatelskiej... Odmawiając odpowiedzi na pytania stworzył pan przestrzeń dla niedomówień i podejrzeń. A może pan ma coś do ukrycia albo się wstydził? A może zwyczajnie pękł pan ze strachu przed konfrontacją z niewygodnymi tematami i pytaniami?

marcel@op.pl

O takich radnych Matyjaszczyk może rzec, niczym Salieri rywalizujący z Mozartem w filmie Formana „Amadeusz” - „To są miernoty, a ja jestem ich królem!”.

Renata R. Kluczna

Cmentarz – jak wysypisko śmieci

Jak widać na zdjęciach, totalnie nie zdał egzaminu nowy system odbioru śmieci wynikający z ustawy. Gromadzące się sterty śmieci na Cmentarzu Kule, w końcu ktoś podpalił. Efekt końcowy jest taki, że oprócz śmieci spłonęło kilka ławeczek przy grobach.

Zrozpaczony ksiądz proboszcz, a zarazem administrator, gotów był zapłacić dodatkowe pieniądze, byle tylko śmieci wywieziono. Firma Remondis mając niewiele cza-

su, po prostu nie zdążyła na czas przygotować się do obsługi takich przedsięwzięć, jak wywózka śmieci z cmentarzy.

Pytanie do władz miasta - dlaczego do ostatniej chwili odwlekano, zarówno przetarg na odbiór odpadów komunalnych, jak i wprowadzenie w życie całego systemu obsługi, co w chwili obecnej powoduje takie - jak na zdjęciach - efekty?



Zupa ze świeżych szparagów z krajanką

Sezon na szparagi trwa krótko, dlatego aby wykorzystać go w pełni proponujemy zdrową i smaczną zupę ze świeżych szparagów z makaronem krajanką. Przepis ten to pomysł na rodzinne obiady oraz romantyczne kolacje.

Zawarte w szparagach witaminy i wartości odżywcze mogą nas uchronić nie tylko przed nowotworem, chorobami serca, ale także pobudzić trawienie. Uważane za afrodyzjak budzą pożądanie nie tylko w kuchni.

Składniki:

- Międzybrodzki Makaron krajanka - 250g
- wiązka białych szparagów
- woda - 0,75l
- sos sojowy - 1 łyżeczka
- śmietanka słodka 18% - 100ml
- śmietana kwaśna 18% - 100ml
- masło - 1 łyżka
- mąka - 1 łyżeczka
- sól, cukier, biały pieprz do smaku.

Wykonanie:

* Międzybrodzki Makaron ugotować według przepisu na opakowaniu.

* Szparagi obrać, przekroić na pół i ugotować do miękkości w osolonej wodzie z dodatkiem cukru. Część z główką wyciągnąć, a dolne części zmiksować z wodą w której się gotowały.

* Przetrzeć przez sito, aby pozbyć się łusk, dodać sos sojowy, biały pieprz do smaku i masło.

* Obie śmietany połączyć z mąką, zahartować niewielką ilością zupy i wszystko połączyć.

* Na koniec dodać szparagi z główką i makaron.

Smacznego!

Przepis przygotował: Szef Kuchni Dworu Korona Karkonoszy Robert Muzyczka

Poleca firma: Międzybrodzki Makaron



REKLAMA

Polecam
PSS JEDNOŚĆ CZĘSTOCHOWA
114 lat tradycji handlowej i produkcyjnej

Poleca:

Oferta obowiązuje: 01.08 - 11.08.2013r.
lub do wyczerpania zapasów

14.98 12.79 Kielbasa biała parzona - kg	4.99 4.19 Kluski parowe - 400 g Cena za 1 kg - 10.47 zł	3.79 2.89 Czekolady - 100 g Cena za 100 g - 2.89 zł gorzka z nadzieniem wiśniowym, mleczna z nadzieniem toffi, mleczna z nadzieniem truskawkowym	1.49 1.49 Lody Big Milk - 110 ml Cena za 100 ml - 1.35 zł waniliowy, czekoladowy, truskawkowy, stracciatella
1.39 0.99 Galaretka truskawkowa - 75 g Cena za 100 g - 1.32 zł	2.49 2.29 Mleko Łaciate 2% - 1 l	4.99 4.19 Parówki z szynki - 200 g Cena za 1 kg - 20.95 zł	2.19 1.79 Podpaski Bella Normal 20 szt.

Gwarantowana Jakość

Mieszkańcy zakładowych bloków komunalnych nie zamierzają odpuścić... Chcą wiedzieć, dlaczego przy wykupie mieszkania muszą po raz kolejny – ich zdaniem – płacić za remont budynku. Z pytaniami zwrócili się nie tylko do władz miasta, ale także do parlamentarzystów i radnych. Sprawdźmy, co z tego wyszło?

Szukasz pomocy u posłów i radnych? Zapomnij...

Przypomnijmy. Uchwała Rady Miasta pozwala mieszkańcom zakładowych lokali mieszkalnych, będących w posiadaniu magistratu, wykupić je na własność, gdy wpłacą 10 proc. wartości mieszkania oraz pokryją koszty remontów bloku z ostatnich pięciu lat. Każdy przy zdrowych zmysłach powie: to niewiarygodnie dogodna dla mieszkańców transakcja, bo można nabyć mieszkanie za dwadzieścia kilka tysięcy złotych, a za jakiś czas sprzedać za sto i więcej. - *Proszę nas zrozumieć... Nam nie chodzi o to, że trzeba wyłożyć konkretną kwotę. Pytamy tylko dlaczego tyle, a nie więcej lub mniej. Domagamy się uzasadnienia tej kwoty* – mówi Włodzimierz Mruszczyk, jeden z mieszkańców.

ZGM milcz jak grób

- *Ostatnio dowiedzieliśmy się, że nasze czynsze w całości trafiają do kasy miasta. Pewnie dlatego część niezorientowanych częstochowian myśli, że niby to miasto finansuje remonty bloków komunalnych. To prawda, ale z naszych pieniędzy, z komunalnych czynszów. Dla przykładu, mieszkańcy jednej tylko klatki przy ulicy Żareckiej przez ostatnie 5 lat (2009-2013) w sumie wpłacili za czynsze około 1 mln 100 tys. zł. Gdzie są te pieniądze, na co one poszły? Skoro miasto żąda od nas, przy wykupie mieszkań zwrotu poniesionych nakładów na remonty, to my chcemy wiedzieć, ile pieniędzy każdy lokator na remonty już wpłacił i co wchodzi w skład czynszu?* - pyta Tadeusz Nowak, kolejny mieszkaniec.

Redakcja zwróciła się z pytaniami do ZGM o wyjaśnienie kwestii spornej. Administrator, podobnie jak mieszkańcom, redakcji nie odpowiedział. - *Pieniądze z czynszów trafiają do jednego worka, potem kwota dzielona jest na części, w tym także na remonty budynków* – mówi Sebastian Rozpondek, ZGM. Dyrektor nie umiał jednak wymienić składników całej puli, m.in. co na administrację, co na remonty. O indywidualnym wyliczeniu składowych czynszu konkretnego lokatora, w ogóle można zapomnieć, a to znaczy, że mieszkańcy płacą, ale nie wiedzą za co.

Pytania bez odpowiedzi

Skoro ani urzędnicy magistratu, ani ZGM-u nie potrafiały bądź nie chcą ujawnić składowych czynszu, mieszkańcy poprosili o pomoc częstochowskich parlamentarzystów i radnych, a także władze miasta. Prezydent Matyjaszczyk nie odpowiedział, zrobił to natomiast Mirosław Soborak, zastępca prezydenta. W piśmie do mieszkańców czytamy: „(...) Rozumiem Panów sytuację i rozgoryczenie z powodu podwyżki czynszu oraz zwiększenia kwoty wykupu lokalu związanej z poniesionymi nakładami na remonty”. Wiceprezydent nie odpowiedział na pytania mieszkańców, więc w dalszym ciągu składniki czynszu pozostają tajemnicą.

Sprawdźmy, czy poinformowani o sprawie parlamentarzyści i radni w ogóle pismo od mieszkańców przeczytali. Spośród 7 posłów i 28 radnych, nikt nie raczył lokatorom mieszkań komunalnych odpowiedzieć.

Posłowie

Marek Balt (SLD)

„Abonent czasowo niedostępny” (przez kilka dni).

Jadwiga Wiśniewska (PiS)

Przesłała na redakcyjną komórkę wiadomość SMS: „Jestem w Kanadzie”.

Halina Rozpondek (PO)

- *Ja się dwukrotnie spotkałam z tymi mieszkańcami, rozmawiałam z nimi. Ja, jako ja nie mam wpływu na decyzje Rady Miasta. Przedstawiłam radnym PO sprawę i poprosiłam, aby się nią zajęli. Jeśli Ci mieszkańcy oczekują odpowiedzi, to ja jeszcze dzisiaj...*

Artur Bramora (Niezrzeszony)

Nie odbiera telefonów.

Szymon Giżyński (PiS)

- *Pomagamy, do mnie Ci państwo też się zgłosili. Sprawa jest w bardzo pilnym rozpatrzeniu u mojego prawnika. Ci państwo byli u mnie kilka razy, mamy ze sobą stały kontakt. Sprawą zajmuje się radny Gawroński.*

Grzegorz Sztolcman (PO)

- *Nie pamiętam w tej chwili tej sprawy i tego pisma. Jadę samochodem...*

Izabela Leszczyna (PO)

Nie odbiera telefonów.

Radni (przewodniczący z poszczególnych klubów w imieniu swoich radnych)

Przemysław Wrona (PO)

- *Otrzymałem rzeczywiście pismo od mieszkańców, otrzymałem około 11 czerwca. Ja na sesji będę o tym rozmawiał... W przyszłym tygodniu spotkam się z moim klubem. Chciałbym, żeby byli wszyscy radni i wtedy odbędziemy konsultacje w tej sprawie.*

Artur Gawroński (PiS)

- *Otrzymałem pismo, w którym mieszkańcy proszą o wymuszenie na prezydencie odpowiedzi na ich pytania. Wystosowałem już w tej sprawie interpelację. Złożyłem ją 9 lipca. Teraz czekam na odpowiedź.*

Konrad Głębocki (WS)

- *Oczywiście, że ze sprawą się zapoznałem. Co więcej, jestem z tymi ludźmi w stałym kontakcie. Jeśli chodzi o składowe czynszów, to niech prezydent wyjaśni ludziom, za co płacą. Nie odpowiedziałem na pismo, bo już rozmawiałem z tymi ludźmi.*

Zdzisław Wolski (SLD)

- *Dużo korespondencji przychodzi do radnego, więc nie pamiętam, musiałbym sięgnąć po dokumenty. A... już wiem – przekazałem sprawę do Komisji Infrastruktury.*

Wygląda na to, że kilka pytań, z którymi zwrócili się mieszkańcy do własnych reprezentantów w Sejmie i Radzie (37 osób) – to zdecydowanie za dużo. Odpowiedział jedynie Soborak, bo „z urzędu” musiał.

A mieszkańcy...

- *Jesteśmy oburzeni! Nikt nam nie odpowiedział na oficjalne pismo, nikt nie pomógł nam w uzyskaniu informacji o składnikach naszych opłat czynszowych. Prócz posła Giżyńskiego oraz radnych Gawrońskiego i Głębockiego, którzy coś próbowali, chociaż bez efektu - pozostali mają nas w „poważaniu”. Składamy naszym władzom miasta, posłom i radnym uroczystą obietnicę: tak jak Wy nas dziś lekceważycie, tak my zlekceważymy Was przy wyborach – na lokatorów 1.600 mieszkań zakładowych nie macie co liczyć!* - mówi Edward Ozug, jeden z mieszkańców.

Z ostatniej chwili

Tuż przed publikacją, mieszkańcy otrzymali pismo z biura posłanki Jadwigi Wiśniewskiej, podpisane jednak przez jej asystentkę. Ta ostatnia informuje, iż parlamentarzystka wystąpiła z interwencją do prezydenta Matyjaszczyka, a jej efektem jest „oczekiwana przez lokatorów odpowiedź”. Załącznik okazał się znanym już mieszkańcom pismem od wiceprezydenta Soboraka, którego treść niczego do sprawy nie wnosi.

Renata R Kluczna



Unitra Fonica Selekt B-Day Party

Już 26 lipca w Ogródku piwnym Nuta, DJ Unitra Fonica Selekt będzie obchodzić urodziny. Już od godziny 16 na ogródku będzie brzmiała muzyka serwowana przez czołówkę naszych rodzimych Dj, selektorów i producentów.

Zagrają:

Pea and Mountain Collective czyli Michał Groszek i Michał Górecki. Kolektyw ten zaprezentuje Wam podróż po takich gatunkach muzyki jak rap, reggae, raga, dub. Dzięki ich doświadczeniu muzycznemu, ich setów słucha się bardzo dobrze.

Tobias Hume - Tobiasz zawsze preferował tworzenie muzyki. Póki co jest w trakcie tworzenia swojego autorskiego materiału. Będzie to jego debiut DJ-ski. Na pewno zaskoczy on nas swoim setem w klimacie Drum and Bass.

Steve Nash - Jeden z najlepszych DJ, producentów w Polsce. Świadczy o tym zdecydowanie fakt, że wraz z Dj Funtionem wygrali Mistrzostwa świata IDA, w kategorii show. Z pewnością jego solowy set, będzie świetnym widowiskiem. Steve Nash studiuje w Akademii Muzycznej w Łodzi. Fortepian, na którym gra, stał się szybko punktem wyjścia do dalszych poszukiwań muzycznych - kompozycji, produkcji oraz DJ-ingu. Współtworzy duet Steve Nash & VJ Pillow, który łączy autorską muzykę, będącą mieszanką różnych gatunków muzyki elek-

tronicznej, prezentowanych w formie live actu, ze specjalnie przygotowanymi wizualizacjami.

Da Lime - Reprezentuje starą szkołę DJ, grając tylko z winyli. Debiutował ponad 10 lat temu, grywał w najlepszych klubach na terenie Częstochowy, był również gościem na imprezach o większej mierze, w 2009r. był jednym headlinerów Electric Summer Open. Przez ostatnie dwa lata miał przerwę w graniu, więc jeszcze bardziej podszkolił swoją grę.

FLK Rezydent klubokawiarni Nuta, zdolny Dj i producent, Specjalista w klimatach Classic House i niekomercyjnej muzyce elektro. Na 26 lipca przygotował dla nas niespodziankę, która zadowoli każdego.

BlueBird czyli Krzysiu Miedziński, znany bywalcom klubów Hormon i Kod, gdzie ostatnimi czasy występował. Jego sety z klimatu house i tech house nie pozwalają usiedzieć na miejscu.

Częstochowski Rudeboy aka Łukasz Hunty, odpowiedzialny za pierwsze rock and rollove imprezy w Częstochowie. Obecnie jest właścicielem kultowej Sety i Galarety. 26 zaprezentuje nam klimaty rockabilly, ska, rocksteady.

Unitra Fonica Selekt - Nasz jubilat od ponad dwóch lat odświeża stare winylowe płytki i przynosi w czas lat 60' 70' i 80'.

Wstęp na całą imprezę jest bezpłatny. Dodatkowo Klub przygotował zniżki dla klientów.

Adam Kapsa

Od 12 lipca br. klienci Orange korzystający z ofert na kartę otrzymali możliwość ubezpieczenia aparatu telefonicznego od kradzieży, zniszczenia bądź uszkodzenia mechanicznego nieobjętego warunkami gwarancji. Orange jest pierwszym operatorem w Europie oferującym tego rodzaju ubezpieczenie.

Bezpieczne telefony w Orange na kartę

Klienci mogą już bez obaw korzystać ze swoich aparatów telefonicznych. Ubezpieczenie obejmuje bowiem takie wypadki jak uszkodzenie lub zniszczenie telefonu w wyniku nieszczęśliwego wypadku, kradzież z włamaniem, rabunek i dewastację, a w wariantach Premium nawet zalanie, czy kradzież kieszonkową.

Ubezpieczenie dostępne jest w trzech wariantach:

► Standard, w cenie 3,99 zł – rekomendowany posiadaczom najprostszych telefonów z sumą ubezpieczenia do 500 zł

► Komfort, w cenie 4,99 zł – polecany właścicielom modeli ze średniej półki z sumą ubezpieczenia do 1000 zł

► Premium, w cenie 6,99zł – rekomendowany do zapewnienia ochrony najnowocześniejszych smartfonów z sumą ubezpieczenia do 2000 zł.

Ubezpieczenie dostępne jest w pakiecie z aplikacją umożliwiającą zabezpieczenie

zawartości telefonu w przypadku kradzieży. W zależności od modelu aparatu dostępne będą m.in. funkcje takie jak blokada telefonu, informacja o lokalizacji czy spis ostatnio wybranych numerów.

Oferta została przygotowana we współpracy z Towarzystwem Ubezpieczeń i Reasekuracji Warta S.A.

Aby skorzystać z ubezpieczenia telefonu w ofercie na kartę wystarczy wysłać bezpłatny SMS pod numer **80222** o treści:

► **START 1 (dla wariantu Standard)**

► **START 2 (dla wariantu Komfort)**

► **START 3 (dla wariantu Premium)**

Aktywacja ubezpieczenia zostanie potwierdzona SMS-em zwrotnym.

Usługa będzie każdorazowo automatycznie się odnawiać po upływie 30-stu dni a opłaty będą pobierane z konta doładowania aparatu.

red.



Poraj

CENTRUM
KONFERENCYJNO-SZKOLENIOWE

BIZNES

REKREACJA

RELAKS I ROZRYWKA

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

ul. Wojska Polskiego 79
Jastrząb k. Poraja
42-360 Poraj
+48 34 314 51 31
+48 34 363 91 83
e-mail: poraj@rfgsa.pl
www.cksporaj.pl

mcs

PROGRAM SZKOLENIA OBEJMUJE:

1. Warunki przyznawania urlopu oraz dodatkowego urlopu macierzyńskiego, urlopu ojcowskiego i nowego świadczenia – urlopu rodzicielskiego.
2. Zmiany sposobu obliczania średniorocznego zatrudnienia przez firmy, których pracownicy korzystają z urlopów
3. Sposoby obliczania podstawy wymiaru zasiłku macierzyńskiego
4. Możliwość przeliczania podstawy wymiaru w przypadku podzielenia się urlopami pomiędzy obojgiem rodziców
5. Zmiany okresu trwania dodatkowego urlopu macierzyńskiego i zmiany terminu składania wniosków o urlop

Szczegóły dotyczące tematyki poszczególnych bloków znajdziecie Państwo na naszej stronie internetowej www.mcs.edu.pl, lub bezpośrednio u naszych konsultantów.

Aleksandra Czermińska
@: a.czerminska@mcs.edu
Tel: /22/ 839 55 99

URLOPY MACIERZYŃSKIE – ZMIANY PRAWNE 2013 r.

Osobą prowadzącą szkolenie jest **były doradca w gabinecie Wicepremiera oraz Ministra Pracy** co gwarantuje rzetelność oraz profesjonalizm.

Program szkolenia obejmuje 1 dzień, wraz z przerwą kawową oraz lunchem.

Gwarantujemy Państwu zdobycie, m.in. wiedzy związanej z ustalaniem uprawnień oraz wymiarem urlopu, a także poznanie nowych uregulowań prawnych wraz z ich praktycznym zastosowaniem.

PAL GDZIE CHCESZ! NAJLEPSZE E-PAPIEROSY!



VOLISH
premium brand

CENTRUM HANDLOWE
'REAL' CZĘSTOCHOWA

www.expent.pl tel.: 698 467 421



QUEST Producent Mebli

**Meble kuchenne na zamówienie
Zabudowy szaf, garderoby
Przedpokoje, komody, biurka i inne
Konkurencyjne ceny!**



501 793 877 | 782 814 536

www.meble.b3b.pl

MARTOM FINANSE

Pośrednictwo
kredytowe

- pożyczki chwilówki bez BIK bez opłat wstępnych i ukrytych kosztów
- od 200 zł do 850 zł
- kredyty gotówkowe i konsolidacyjne

Al. NMP 33/5 I p.
42 -200 Częstochowa
tel. 34 347 08 20
kom. 531 030 040

PKS Częstochowa S.A.
42-200 Częstochowa, ul. Krasińskiego 14/24
(wjazd także od ul. Pułaskiego)
tel. (034) 379 11 12
<http://www.pks-czestochowa.pl>

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
PKS Częstochowa S.A.



**PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
WSZYSTKICH TYPÓW POJAZDÓW**

pon.-pt. 600 - 2200
sobota 600 - 1400

POTRZEBUJESZ:

PROJEKTU GRAFICZNEGO
ULOTKI
WIZYTÓWKI
SZYLDU REKLAMOWEGO
STRONY INTERNETOWEJ
REKLAMY PRASOWEJ?

...
Zadzwoń lub przyjdź! tel. 792 617 695, 793 145 127
ul. Nowowiejskiego 6 pok. 17, 42-200 Częstochowa
www.mkmarketing.com.pl

foto · szot · art

Fotografia emocji

502 308 629

Urszula Szota

AUTOZŁOMOWANIE

**Zaświadczenia
od ręki**

tel. 34 318 11 85
600 243 067

Zwrot podatku z pracy,
rodzinne, urlopowe,
odszkodowanie:
Niemcy, Anglia, Irlandia,
Holandia, Dania, Austria,
Norwegia, Belgia,
Włochy, Europa, USA
Tel. 71 385 20 18,
601 759 797

Kupię
Hyundai H100
cały lub uszkodzony
500-349-500

50 000 zł
rata 889 zł
tel. 535 000 286

STUDIO
Renee
FRYZJERSTWO

najnowsze techniki cięcia
kosmetyki TONI&GUY, biologie,
opalenie natryskowe
regeneracja i przedłużenie włosów,
zageszczenie włosów,
zageszczenie rzęs,
upięcia na wszystkie okazje

zapraszamy:
pn - pt: 8.00-20.00, sob.: 8.00-14.00

Renata MOFINA
42-200 Częstochowa
ul. Jasnogórska 38
tel. 518 983 298

www.facebook.com/fryzjerstworenee

HURTOWNIA ZABAWEK
"As"
ul. Warszawska 57
42-200 Częstochowa
tel. 34 361 53 67
czynne 8⁰⁰-17⁰⁰



WYDAWNICTWA **AKCYDENSOWE**
SPÓŁKA AKCYJNA

**DRUKI
MATERIAŁY
BIUROWE**

Sklep: Częstochowa ul. Joselewicza 10
tel. 0 34 324 32 65
WWW.WA.COM.PL

PeBol Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
Częstochowa, ul. Poświętowskiej 5d, tel. 034/ 372 16 77
www.pebol.com.pl, e-mail: biuro@pebol.pl

oferuje:

- pełny zakres sprzątania
- konserwację wszelkich podłóg i posadzek kamiennych
- sprzedaż maszyn sprzątających
- mechanicznego i ręcznego sprzętu do profesjonalnego sprzątania oraz nowoczesnych, wysoce wydajnych, ekologicznie przyjaznych środków chemicznych do mycia, dezynfekcji, konserwacji podłóg, posadzek, dywanów, odświeżania powietrza w pokojach.



BALUSTRADY
ZE STALI NIERDZEWNEJ
www.wolmar.pl
692-337-192

**Szybka pożyczka
dla Firm
nawet 7000 zł!**
Proste zasady, minimum formalności
**Provident
Polska S.A.**
600 400 370
(taryfa wg opłat operatora)

P.H.U. **"ROLTEX"**

Oferuje:

- części zamienne do ciągników C385 i pochodnych
- części zamienne do ciągników C330, 360, MF
- akumulatory ciągnikowe i samochodowe
- części do maszyn rolniczych
- artykuły techniczne
- opony ciągnikowe i inne

**FOLIE DO
SIANOKISZONKI**

PODZESPOŁY C385
PO REGENERACJI

**42-160 Krzepice ul. Kościuszki 77
(za Domem Strażaka)
tel. 34 317 55 16**

www.roltex.cze.pl

CZĘŚCI ZAMIENNE DO SAMOCHODÓW FRANCUSKICH

AUTOKAZ

szeroki wybór
części oryginalnych i
zamiennych

CITROEN • PEUGEOT • RENAULT

42-200 Częstochowa
ul. Strażacka 5

tel/fax 034/ 365 52 53
tel. kom. 0 502 549 088



**Szybka pożyczka
do 5000 zł!**
Równe raty,
bez ukrytych opłat.
Provident Polska S.A.
600 400 288
(taryfa wg opłat operatora).

KREDYTY
konsolidacje • oddłużenia
• pożyczki

- do 500 000 zł
- na dowolny cel
- także z komornikiem

Częstochowa
tel. 34 322 50 72
tel. 34 322 01 95

AUTO

Naprawa zamków i stacyjek
samochodowych
Dorabianie kluczy
z immobilajzerem
Awaryjne otwieranie
samochodów

ZAMKI

Jan Łaczmanski & Sławomir Grzywiński

RĘDZINY WESOLA 41
Częstochowa
tel. 34 327 98 24

Dom Handlowy "SEKA"
Częstochowa
Al. Najświętszej Marii Panny 12D
Poziom -1

TESCO
Częstochowa
ul. Drogowców 12

tel. 602 666 218 tel. 602 257 390

Ale szybka gotówka -
nawet 5000 zł
na święta!
Proste zasady, bez
zbędnych formalności.

Provident:
600 400 295

DETEKTYWI
Jedynie licencjonowane biuro
detyktywistyczne w Częstochowie
NAJLEPSI W MIEŚCIE!!!

Al. NMP 31/5
34 34 700 14
607 497 594
533 690 210

Nr wpisu do ewidencji:
MSWiA RD-19/2011

www.DetektywCzestochowa.pl





OD PIWNICY AŻ PO STRYCH

czyli jak wybudować swój dom bez obaw?

└ Nie trzeba być inżynierem, żeby zbudować swój wymarzony dom. Może to zrobić każdy, niezależnie od wieku, płci, wykonywanego zawodu czy zainteresowań, jeżeli tylko zgromadzi odpowiednie środki finansowe i wiedzę. Na początek wystarczy ustalić to, do czego dążymy, następnie realnie ocenić swoje możliwości finansowe i skrupulatnie przygotować plan działania, czyli budowy.

„Od piwnicy aż po strych” jest to poradnik inwestora, który będzie się ukazywał cyklicznie na łamach Tygodnika Regionalnego „7dni”. Tworzyć go będą dziennikarze przy współpracy z fachowcami zajmującymi się na co dzień budowaniem domów. Czytelnicy odnajdą w nim informacje o tym, jak dokonać właściwego wyboru przy zakupie działki, projektu na dom czy dobraniu technologii, w jakiej chcą budować. Zachęcamy do cotygodniowej lektury.

└ Działka – czyli gdzie wybudować dom

Dom to nie tylko budynek. To również widok z okna, okolica, wasz ogród. Decydując się na działkę od razu podejmujecie decyzję, gdzie będziecie mieszkali, gdzie wasze dzieci pójdą do szkoły, jak będziecie spędzać wolny czas.

Przy zakupie działki należało by sprawdzić infrastrukturę drogową: odległość od szkoły, od miejsca waszej pracy. W późniejszym czasie wszystkie te czynniki wpłyną na jakość waszego życia.

└ Miejsce na dom

Najczęściej zakup działki determinuje jej położenie. Jednak coraz częstszym kryterium jest cena za metr. Oczekiwania względem działek są indywidualne. Kryterium wyboru może być sentyment do danej okolicy bądź bliskość rodziny i przyjaciół. Trzeba jednak pamiętać, że działka w dużym mieście będzie kosztowała немало, im dalej od miasta tym taniej. W drugim wypadku jednak trzeba przygotować się na większe problemy logistyczne np. dojazd.

└ Z sąsiadami czy bez?

Działki pozbawione sąsiedztwa często niosą za sobą problem słabego uzbrojenia. Do działki oddalonej od innych gospodarstw zwykle trzeba doprowadzić media. Może się okazać, że czas oczekiwania na przyłącza będzie bardzo długi, a koszty ich doprowadzenia wysokie. Brak sąsiedztwa powinien również nakłonić do sprawdzenia czy na pewno będzie można na niej budować. Warto również zastanowić się, co będzie



działo się z domem podczas naszej nieobecności.

Najważniejsze by sprawdzić, ile czasu zajmie nam dotarcie do pracy i szkoły, gdyż mieszkanie poza miastem wiąże się z codziennymi dojazdami.

W przypadku działek z sąsiedztwem od razu wiadomo, jakie jest przeznaczenie terenów i okolicy. Najczęściej są one dobrze uzbrojone i mają dostęp do drogi publicznej, jednak gdy domy są wznoszone blisko siebie trudno będzie wygospodarować teren na duży ogród. Zdarza się tak zwłaszcza w dzielnicach blisko centrum, gdzie działki są małe ze względu na wysoką cenę.

W takim układzie często zdarza się, że charakter zabudowy może być wymogiem zapisanym w planie miejscowym obowiązującym na tym terenie, albo rezultatem zasady dobrego sąsiedztwa zastosowanej przy wydaniu decyzji o warunkach zabudowy.

└ Jak wygląda okolica?

O naszej okolicy możemy się wiele dowiedzieć patrząc na posesje naszych sąsiadów. To, czy sąsiedzi dbają o swoje posesje, czy są one utrzymane w porządku, dbają o ogrodzenia ma przede wszystkim wpływ na postrzeganie danej dzielnicy i wartość działek na niej się znajdujących. Daje również obraz bezpieczeństwa. W późniejszym czasie wygląd i zagospodarowanie działek sąsiadów może mieć wpływ na to, w jaki sposób ukształtujecie swoją. Wielkim minusem działki jest bliskość warsztatów i magazynów. Mogą one stanowić uciążliwe sąsiedztwo ze względu na emisję zanieczyszczeń, hałas czy wzmożony ruch pojazdów.

└ Dojazd do naszego domu

Wielką zaletą działki będzie dobry dojazd. Stan nawierzchni drogi, obecność chodnika i oświetlenia wpływa na nasz komfort, a przede wszystkim na bezpieczeństwo. Łatwo sobie wyobrazić jak droga będzie wyglądać w trakcie zimy czy podczas odwilży. Ważne czy droga jest chociaż utwardzona czy jest dziurawym o błotnistym duktem. Codzienne przeprawy mogą przyćmić piękno naszego wymarzonego domu. Jeżeli nie ma drogi dojazdowej musimy się liczyć z wytyczeniem dojazdu i jego wybudowaniem, gdyż dostęp działki do drogi publicznej jest warunkiem uzyskania pozwolenia na budowę.

└ W następnym numerze „Od piwnicy aż po strych”:
Działka – czyli gdzie wybudować dom-ciąg dalszy.



REKLAMA



Wykonujemy montaż oraz naprawę:

- instalacji wody ciepłej i zimnej,
- instalacji kanalizacyjnej,
- instalacji grzewczych,
- urządzeń gazowych,
- wyposażenia łazienek,
- instalacji retencyjnych gospodarujących wodę deszczową,
- instalacji rozsączających,
- przydomowej oczyszczalni ścieków,
- centralnych odkurzaczy

www.rormaker.pl

 + 48 600 299 899 | [e-mail biuro@rormaker.pl](mailto:biuro@rormaker.pl)

Wielki krok do Play-off

W minioną niedzielę Włókniarz pokonał Unię Leszno 51:39. Dospel rzutem na taśmę zdobył jeszcze punkt bonusowy dzięki czemu bardzo zbliżył się do osiągnięcia przedsezonowego celu – wejścia do fazy play-off.

Przed niedzielnym spotkaniem wiele osób miało obawy o stan leszczyńskiego toru. Jak się okazało były one bezpodstawne. Po interwencji komisarza tor został bardzo mocno ubity. Przez to walki było jak na lekarstwo jednak zawody były bezpieczne dla zawodników. Wątro tu dodać, że zawodnicy Unii mieli po meczu sporo żalu o taki stan rzeczy i to właśnie komisarza obwinili za swoją porażkę.

Zawody od początku były bardzo wyrównane, zawodnicy Włókniarza aby zwyciężyć i zdobyć punkt bonusowy wygrali zespołowo tylko pięć biegów. Większość z pozostałych gonitw kończyło się rezultatem 3:3, a kolejność rozstrzygała się już po starcie. Kluczowe dla przebiegu spotkania okazały się błędy taktyczne Romana Jankowskiego. Na skutek ułożenia par w dwunastym biegu Unię reprezentowali Mikkel Michelsen oraz Marcin Nowak, którzy w całym meczu zdobyli łącznie jeden punkt.

W zespole Unii na swoim poziomie

pojechali tylko bracia Pawliccy i Kenneth Bjerre, choć nawet od nich można oczekiwać czegoś więcej. Słabo spisał się Grzegorz Zengota, a katastrofalny występ zaliczył Damian Baliński.

W drużynie z Częstochowy, prócz Rafała Szombierskiego, wszyscy ładnie zapunktowali. Skutecznością po kontuzji imponował Emil Sajfutdinow, który łącznie z Grigorijem Łagutą zdobył 27 oczek plus bonus. Najlepsze wrażenie po raz kolejny pozostawił po sobie jednak Rune Holta, który jako jedyny dostarczył w niedzielę prawdziwych żużlowych emocji. Rysiek nie odpuszczał do końca i walczył jak prawdziwy lew.

Już w najbliższą niedzielę na SGP Arenie Częstochowa Włókniarz podejmie PGE Marmę Rzeszów. Zwycięstwo w tym pojedynku będzie bardzo ważne dla końcowego układu tabeli przed rundą play-off.

Dawid Kluczny
foto: Marek Dziurkowski

Wyniki:

Dospel Włókniarz Częstochowa - 51

1. Grigorij Łaguta - 12+1 (2,3,2,3,2*)
2. Rafał Szombierski - 0 (w,0,-,0)
3. Rune Holta - 10+1 (2*,2,2,2,2)
4. Michael Jepsen Jensen - 7+3 (3,1*,1*,2*,0)
5. Emil Sajfutdinow - 15 (3,3,3,3,3)
6. Artur Czaja - 4+1 (2,0,2*)
7. Adam Strzelec - 3+1 (1*,1,1,0)

Fogo Unia Leszno - 39

9. Przemysław Pawlicki - 10 (3,2,3,1,1,0)
10. Damian Baliński - 3+1 (1,1*,0,1,-)
11. Mikkel Michelsen - 0 (0,-,-,0)
12. Grzegorz Zengota - 4+1 (1,2,1*,-,)
13. Kenneth Bjerre - 10 (0,3,3,3,0,1)
14. Marcin Nowak - 1 (0,0,1)
15. Piotr Pawlicki - 11+1 (3,2,1*,d,2,3)

Bieg po biegu:

1. (62,46) Prz.Pawlicki, Łaguta, Baliński, Szombierski (u/w) 4:2
2. (62,35) Pi.Pawlicki, Czaja, Strzelec, Nowak 3:3 (7:5)
3. (61,68) Jensen, Holta, Zengota, Michelsen 1:5 (8:10)
4. (61,38) Sajfutdinow, Pi.Pawlicki, Strzelec, Bjerre 2:4 (10:14)
5. (62,72) Łaguta, Zengota, Pi.Pawlicki, Szombierski 3:3 (13:17)
6. (62,16) Bjerre, Holta, Jensen, Nowak 3:3 (16:20)
7. (61,53) Sajfutdinow, Prz.Pawlicki, Baliński, Czaja 3:3 (19:23)
8. (62,12) Bjerre, Łaguta, Strzelec, Pi.Pawlicki (d/start) 3:3 (22:26)
9. (62,81) Prz.Pawlicki, Holta, Jensen, Baliński 3:3 (25:29)
10. (61,72) Sajfutdinow, Pi.Pawlicki, Zengota, Strzelec 3:3 (28:32)
11. (62,50) Bjerre, Holta, Baliński, Szombierski 4:2 (32:34)
12. (62,63) Łaguta, Czaja, Nowak, Michelsen 1:5 (33:39)



13. (62,12) Sajfutdinow, Jensen, Prz. Pawlicki, Bjerre 1:5 (34:44)
14. (63,34) Pi.Pawlicki, Holta, Prz.

- Pawlicki, Jensen 4:2 (38:46)
15. (61,62) Sajfutdinow, Łaguta, Bjerre, Prz.Pawlicki 1:5 (39:51)

BILETY NA MECZ ŻUŻLOWY
28 lipca 2013, godz. 18³⁰

CKM WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA VS **PGE MARMARZ RZESZÓW**

Pierwsze 5 osób, które odpowie na pytanie:
Podaj nazwiska zawodników jeżdżących w tym sezonie dla Rzeszowa, którzy w minionych latach reprezentowali biało-zielone barwy, i przyśle meila z imieniem, nazwiskiem i numerem telefonu na adres: konkurs7dni@gmail.com otrzyma darmowy bilet na żużel.
Zwycięzców powiadomimy meilowo lub telefonicznie.

M	Drużyna	M	Bon	Pkt	Z	R	P	+/-
1	Unibax Toruń	14	4	23	9	1	4	+125
2	Stelmet Falubaz	14	2	22	9	2	3	+69
3	Dospel Włókniarz	14	4	22	9	0	5	+29
4	Fogo Unia Leszno	14	3	18	7	2	5	+84
5	Unia Tarnów	14	3	17	7	0	7	+24
6	Stal Gorzów	14	3	16	6	1	7	+9
7	Betard Sparta	14	3	14	5	1	8	-23
8	PGE Marma Rzeszów	14	1	14	7	0	7	-74
9	Polonia Bydgoszcz	14	0	8	4	0	10	-119
10	Lechma Start Gniezno	14	1	8	3	1	10	-124

REKLAMA

CARINA PAPY TERMOZGRZEWALNE DUŻY WYBÓR NISKIE CENY
www.carina.czest.pl

PRODUCENT RYNIEN I AKCESORIÓW TŁOCZONYCH
KOLANKA, NAROŻNIKI, KOSZE ZLEWOWE I INNE
MIEDŹ, TYTAN-CYNK, OCYNK

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH
USŁUGI BLACHARSKO DEKARSKIE do 6 mb
GONTY BITUMICZNE

42-280 Częstochowa
ul. Tatrzńska 15
tel./fax 34 324 88 92

WĘDKARZ

SPLAWIKOWY PUCHAR CZĘSTOCHOWY

W czerwcu odbył się Splawikowy Puchar Częstochowy na zbiorniku Elsen. Była to pierwsze w tym roku zawody z cyklu eliminacji do Grand Prix Polski na 2014.

W zawodach wzięło udział 14 drużyn oraz 9 seniorów indywidualnie. Każda drużyna liczyła pięciu zawodników – trzech seniorów, jednego zawodnika w kategorii U-23 oraz jednej kobiety. 22 czerwca odbyła się pierwsza tura zawodów, a 23 czerwca w niedzielę odbyła się druga tura po której nastąpiło oficjalne zakończenie zawodów i wręczenie nagród. Zawodnicy, w każdej turze zawodów, mieli dwie godziny na przygotowanie do zawodów i cztery godziny wędkowania. Po zawodach każdy z zawodników miał zapewniiony posiłek. Na zawody przyjechały drużyny z całej Polski, m. in. Szczecin, Katowice, Kraków, Toruń, Jelenia Góra. Oczywiście nie zabrakło reprezentacji Częstochowy, zawodnicy z naszego okręgu zajęli drugie miejsce drużynowo, natomiast indywidualnie: w kategorii U-23 – pierwsze miejsce, w kategorii kobiet – piąte miejsce, w kategorii seniorów – czwarte, dziesiąte oraz osiemnaste miejsce.

Wyniki zawodów:

drużynowo

1. WKS GIENEK GLINY PL
2. CZKWS SENSAS ART. - FISH CZĘSTOCHOWA
3. WKS KRAKÓW GIENEK GLINY PL

kobiety

1. Beata Surmacz – WKS GIENEK GLINY PL
2. Magdalena Idziak – WKS KRAKÓW GIENEK GLINY PL
3. Ewelina Górczak – WKS MIŁO MATCH-PRO LESZNO

U-23

1. Mateusz Drożdż – CZKWS SENSAS ART-FISH CZĘSTOCHOWA
2. Maciej Bąk – WKS KATOWICE
3. Adam Michalak – WKS GIENEK GLINY PL

seniorzy

1. Kamil Stawski – WKS GIENEK GLINY PL
2. Grzegorz Czyżowski – WKS KRAKÓW GIENEK GLINY PL
3. Krzysztof Kaźmierczak – WAŁBRZYCH

Edyta Juszczyk



Jerzy Liebert

Oczywiście, powinno być tym razem o królewskim dziecku. Zwłaszcza, że wszyscy w Anglii powariowali na jego (królewskiej wysokości) punkcie. Ale nie będzie, bo jest sprawa, z częstochowskiego punktu widzenia, ważniejsza. I też o urodzinach.

24 lipca minęła 109. rocznica urodzin jednego z najwybitniejszych polskich poetów Jerzego Lieberta. Poety dziś niemal zupełnie zapomnianego, w co aż trudno uwierzyć. Poety wyjątkowego, już od debiutu – w roku 1925 – zachwycającego, powiedzielibyśmy dziś – kultowego. Tak jest! Liebert był poetą kultowym. Wydał zaledwie dwa tomiki wierszy „Długa ojczyzna” i „Gusła”, rok po śmierci poety ukazał się tomik trzeci, być może najważniejszy – „Kołysanka jodłowa”. O Jerzym Liebercie trzeba pamiętać, trzeba nieustannie przywoływać pamięć o tym wybitnym poecie. Tym bardziej, że pochodził z Częstochowy.

Dziwna sprawa z Liebertem. W swoich czasach porównywany był do Norwida. Zachwycał się jego wierszami Skamandryci, jeden z największych polskich poetów Leopold Staff powiedział, że „Spuszczana poetowca Jerzego Lieberta, szczupła objętościowo, ma ważkość złota”. Przyjaźnił się z Gałczyńskim i Sebyłą (pochodził z Kłobucka). Napisał jeden z najbardziej przejmujących i najpiękniejszych polskich wierszy „Litania do Najświętszej Panny”, którą Iwaszkiewicz nazwał „jednym z najładniejszych wierszy literatury polskiej w ogóle”. A jeden z największych kompozytorów XX wieku Karol Szymanowski, zachwycony wierszem, napisał do niego muzykę, którą uznał, podkreślając wzniosłość „Litani...”, za jedno z najwybitniejszych swoich kompozytorskich osiągnięć.

Po wojnie niemal zupełnie zapomniany, choć – o ironio – ceniony i przypominany przez jednego z ważniejszych twórców czasów tak zwanej demokracji socjalistycznej – Wojciecha Żukrowskiego. Później, przez całe dziesięciolecie, o Liebercie było znowu zupełnie cicho, aż do

roku bodaj 2005, kiedy to wydane zostały jego „Listy do Agnieszki”. I znowu spłynęła na poetę fala uznania, cmokaniom z zachwytu końca nie było, ktoś określił nawet „Listy” jako jedno z największych osiągnięć polskiej epistolografii. Pogadali i znowu cisza! Niech sobie będzie, ale nie w Częstochowie!

Jeśli szukać gdzieś wzorców dla młodzieży – to Liebert nadaje się na taki wzorzec jak mało kto. Wychowany w rodzinie silnie patriotycznej, jego dziadek spędził wiele lat na zesłaniu na Syberii, gdzie towarzyszem jego niedoli był Apollo Nałęcz-Korzeniowski, ojciec wybitnego pisarza Józefa Conrada Korzeniowskiego. W roku 1925 Liebert związał się z katolickim „Kółkiem”, prowadzonym przez ks. Władysława Korniłowicza, które stanowiło załazek późniejszego środowiska katolickiego, skupionego wokół czasopisma „Verbum”. W tym samym roku, poznana kilka lat wcześniej Agnieszka, młoda socjalistka, pod wpływem znajomości z poetą nawróciła się na katolicyzm.

W 1930 r. ukazał się drugi tom poezji, „Gusła”, zawierający najgłębsze utwory Lieberta. Był to swoisty zapis, jak twierdzili krytycy, „jego formy kontaktu ze Stwórcą”. Wiosną 1931 roku stan zdrowia poety gwałtownie się pogorszył. Gruźlica szerzyła spustoszenie w jego organizmie. Przewieziono go na leczenie najpierw do Lwowa, a następnie do Warszawy. W warszawskim szpitalu nie odzyskał już przytomności. Zmarł 19 czerwca 1931 roku. Miał zaledwie 27 lat. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim. Żegnali go wszyscy najwięksi polscy poeci i pisarze. „Wiadomości Literackie” i „Gazeta Polska” poświęciły Liebertowi specjalne numery.

W przyszłym roku przypada 110. rocznica urodzin poety. Nie pamiętam, by setna rocznica była jakoś szczególnie obchodzona w rodzinnym mieście Jerzego Lieberta. Może więc za rok Częstochowa uczci w godny sposób pamięć wielkiego poety.

Andrzej Kawka

